Włodzimierz Nahorny z Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski

strona 2

Wirtualny Teatr Historii „Niepodległa”

strona 2

Radzyńskie obchody Narodowego Święta Niepodległości

strona 17

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

19 - 25 listopada 2024 r. ▪ nr 47 (1115) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Nie chcą oddychać dymem z krematorium

Mieszkańcy: Drogą do ubojni drobiu pojadą karawany.

Jak tłumaczy starostwo, spopielarnia buduje się na działce zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wohyń

STRONA 11

Z serca miasta

Konkretne informacje z Urzędu, od radnych i burmistrza.

STRONA 5

Burmistrz mówi o finansowaniu sportu i o swoich przodkach

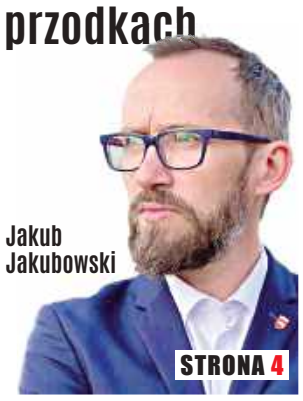

Jakub Jakubowski

STRONA 4

Widmo zamknięcia oddziału chirurgii w radzyńskim szpitalu

Powód - brakuje lekarzy.

Robert Lis, dyrektor szpitala

Mamy wciąż nadzieję, że jakoś zapobiegniemy tej sytuacji, ale nie jest wykluczone, że będzie konieczne czasowe zawieszenie pracy oddziału.

STRONA R4

Legiony to...

Patriotyczna uroczystość w liceum.

STRONA 24

Słynną pieśń zaśpiewali Liwia Mierzwińska, Franciszek Dawidek, Martyna Belniak i Jakub Tracz

Powiem wam, dlaczego wygrał Trump (cz. 2)

Patryk Brożek

STRONA 3

W gminie Borki 12 małżeństw świętowało Złote Gody

STRONA 23

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 47

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

19 listopada
godz. 8.00 - 12.00, Turów (11)
godz. 8.00 - 13.00, Biała (5)

20 listopada
godz. 8.00 - 13.00, Biała (1)
godz. 8.00 - 14.00, Tchórzew Kol. (6)

21 listopada
godz. 8.00 - 14.00, Wohyń Kol (1)

22 listopada
godz. 8.00 - 14.00, Ulan (2), Siedlanów (2)

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Wasze komentarze

W woj. lubelskim przeprowadzono jesienią akcję szczepienia lisów przeciw wściekliźnie

Kolejne ogniska wścieklizny na Lubelszczyźnie. Niebezpieczna choroba przyszła z Ukrainy.

Aran: Z tamtego kierunku to nigdy nic dobrego nie przyszło.

Wojtek: Moja żona jest wyjątkiem.

Aran do Wojtka: Cieszę się niezmiernie, także w takim razie dbaj o nią.

Wojtek O.: W podziękowaniu za samoloty....

Paweł: Wścieklizna to jest rząd Tuska.

Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD 22 PT.
Sala widowiskowa Radzyńskiego Ośrodka Kultury, godz. 18, **spektakl „Rubinowe gody”**. Bilety: kupbilecik.pl

W POLECA!!
Hala ZSP przy ul. Sikorskiego 15, **KO BOXING CLUB Radzyń Podlaski organizuje trening pokazowy boksu z Fiodorem Czerkaszynem, mistrzem WBC International wagi średniej,** godz. od 12 do 16, hala ZSP. Dla widowni wstęp wolny

LISTOPAD 23 SOB.
Obchody Dni Honorowego Krwiodawstwa w Radzyniu, restauracja Eldorado, członkowie HDK wstęp wolny, pozostali krwiodawcy 50 zł, osoby towarzyszące i sympatycy 110 zł. Zapisy pod nr tel. 511 008 499; 510 392 568 (do 18 listopada)

GRUDZIEŃ 6 PT.
Godz. 19, Radzyński Ośrodek Kultury, **Lubelska Federacja Bardów - koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia działalności.** Bilety 100 zł: kupbilecik.pl

Wirtualny Teatr Historii „Niepodległa” w Pałacu Potockich

Nowość! W dniach 5-6 grudnia w Pałacu Potockich od godz. 15 do 18 będzie można obejrzeć kino wirtualne.

Każdy widz otrzymuje gogle VR i słuchawki, co pozwala na pełne zanurzenie się w świecie dawnych wydarzeń rozgrywających się dookoła niego. Obraz w technologii 360 stopni, który projektowany jest dookoła widza oraz obrotowe fotele umożliwiają swobodne śledzenie akcji.

Nowoczesna technologia produkcji sprawia, że goście Wirtualnego Teatru Historii mają wrażenie fizycznego uczestnictwa w przygodach bohaterów. Taki sposób prezentacji historii wzmaga doznania oraz wpływa na szybkie i długotrwałe jej zapamiętanie.

Dla uczniów szkół podstawowych seanse rozpoczną się o pełnych godzinach między godz. 8 a 14. **Dla mieszkańców miasta** - o godzinach: 15, 16, 17, 18.

Organizatorzy proszą o wcześniejszą rezerwację miejsc pod numerem telefonu: 83 352 15 60. Wstęp wolny, ale ilość miejsc ograniczona.

Uwaga! Filmy przeznaczone są dla widzów powyżej 12. roku życia. Oglądanie nie jest zalecane osobom z zaburzeniami błędnika, epilepsją lub wszczepionymi urządzeniami medycznymi działającymi na fale radiowe, np. rozrusznikami serca.

mm

PROPONOWANE FILMY:

„Podwodna misja – MS Piłsudski”

„Wiktoria 1920”

„Dża-Dża”

„Nie kochać w taką noc”

„Kino”

Urodzony w Radzyniu Włodzimierz Nahorny odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe osobom szczególnie zasłużonym w służbie na rzecz państwa i społeczeństwa.

Wśród odznaczonych znalazł się wybitny pianista, saksofonista, kompozytor i aranżer, prof. dr Włodzimierz Nahorny, urodzony 5 listopada 1941 roku w Radzyniu Podlaskim.

mm

Fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP

Profesor Nahorny został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla kultury polskiej, osiągnięcia artystyczne oraz wkład w rozwój muzyki jazzowej w Polsce

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Cytat tygodnia

„Nie wiem nic o żydowskich korzeniach, ale każdemu, kto się od jakichkolwiek korzeni odcina, radziłbym nie być takim pewnym”.

Jakub Jakubowski, burmistrz

Czytaj na str. 4

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

Patryk Brożek: Powiem wam, dlaczego wygrał Trump (cz. 2)

Pochodzący z Radzynia Patryk Brożek to współzałożyciel firmy Fudo Security podbijającej rynek USA. Ruszył na podbój technologicznego zagłębia świata i tam znalazł swoje miejsce. Z bliska obserwował wybory prezydenckie w Stanach. Zgodził się skomentować dla naszej redakcji to, co się działo. Dziś druga część komentarza.

Patryk Brożek

- pochodzący z Radzynia przedsiębiorca w Dolinie Krzemowej:

Według mnie Kamala byłaby za słabym liderem na obecne czasy. Podczas kampanii nie była autentyczna i tak naprawdę nie można było dowiedzieć się, jaka ona naprawdę jest i co myśli. Trumpa można nie lubić, ale on był sobą.

4. Kwestie obyczajowe

Zawsze myślałem, że jestem „lewakiem" w kwestiach obyczajowych, ale w USA, proszę Państwa, a szczególnie w Kalifornii rządzonej przez Demokratów, poszło coś nie tak. Przykładowo: dzieci w szkole (w podstawowej też) mogą same zadeklarować inną płeć, szkoła musi to akceptować, a rodzice nie muszą o tym wiedzieć. Dzieci w szkole mogą poprosić również o wsparcie w procesie tranzycji (tu zgoda rodzica jest potrzebna, o ile niezagrożone jest dobro dziecka... taka mała furtka). Do tego ruchy WOKE i DEI (ten pierwszy odnosi się do społeczno-politycznego ruchu, który skupia się na podnoszeniu świadomości na temat nierówności i dyskryminacji w społeczeństwie. Ten drugi polega między innymi na tym, że w dużych firmach dział HR wymuszał na zespołach zatrudnianie ludzi z mniejszości, tj. zazwyczaj czarnoskórych albo latynosów). Czyli nie merytokracja, a różnorodność jest ważna. Ponadto tampony/podpaski w męskich toaletach, przyzwolenie na współzawodnictwo sportowe transpłciowych kobiet na uniwersytetach, całe to zamieszanie z zaimkami itd.

Widzę jednak, jak w ciągu ostatnich lat podejście do powyższego się zmieniło. Obserwuję zmęczenie, bo ekspozycja na kwestie obyczajowe jest w Kalifornii mega intensywna.

> Dzieci w szkole (w podstawowej też) mogą same zadeklarować inną płeć, szkoła musi to akceptować, a rodzice nie muszą o tym wiedzieć

Trump w kampanii wprost powiedział, że zabroni ww. współzawodnictwa oraz ograniczy fundusze na wspieranie WOKE itp. Większość się z tym zgadza (nawet, jak boją się oficjalnie o tym mówić, bo w takiej Kalifornii o niektórych rzeczach rozmawiać nie wypada).

5. Geopolityka

Wiem, że my, Polacy, nie chcemy tego słyszeć, ale przeciętny Amerykanin jest już zmęczony wojną na Ukrainie i wkurzony tym, że rząd Ameryki wydaje na nią tyle pieniędzy.

Z punktu widzenia Polski pewnie dobrze, by ten konflikt się tlił i Rosja osłabiała. Ale z punktu widzenia Ameryki?

Trump mówi, że zakończy wojnę, że zrobi „deal". Do Amerykanów to trafiło. Jak będzie? - nie wiadomo. To jest moja największa obawa, jeżeli chodzi o prezydenturę Trumpa. Według mnie albo Ukraina ma tyle siły, by przy pomocy broni z USA/NATO wygrać z Rosją szybko, albo faktycznie trzeba negocjować. Na dzisiaj Ukraina nie wygrywa tej wojny (to już chyba wszyscy wiedzą). Rosja z nawiązką odbudowała armię, a Ukraina już nie ma ludzi, bo powołuje coraz młodszych. Jaki jest więc teraz cel tej wojny? I kto następny ma walczyć? Mam nadzieję, że nie Polacy.

Druga kwestia to Izrael. Trump wprost jest za nimi. A Kamala zrobiła taki myk, że w jednych stanach puszczała reklamę, że wspiera Izrael, a w innych, że bardziej Palestyńczyków.

Izrael (który, jak wiemy, w USA jest silny) poparł Trumpa.

6. Drużyny

Trump jest bezczelny, narcystyczny, chamski. To również nie moja bajka. Ale JD Vance, Vivek Ramswamy, Elon Musk, Tulsi Gabbard, RFK Jr. to naprawdę dobry zespół. Po drugiej stronie nie ma co zbierać.

Według mnie Kamala byłaby też za słabym liderem na obecne czasy. Podczas kampanii nie była autentyczna i tak naprawdę nie można było dowiedzieć się, jaka ona naprawdę jest i co myśli. Trumpa można nie lubić, ale on był sobą.

7. Zamach

Bardzo mu pomógł. Jego reakcja (wyciągnięta pięść tuż po ataku oraz okrzyk fight, fight) była komentowana szeroko przez obie strony i raczej pozytywnie. Mówiło się, że w tym dniu wygrał wybory.

Swoją drogą były dwie próby zamachu. Druga na polu golfowym.

8. Kampania Demokratów

Zacznijmy od tego, że Kamala nie powinna być kandydatem Demokratów. Ona jest naprawdę słaba merytorycznie (możecie obejrzeć jej wywiady i wypowiedzi w Internecie). Doszło do tego, że niektóre nagrania były modyfikowane już po udzielonym wywiadzie, bo nie wiadomo, co autor miał na myśli.

W 2020 r. Kamala sama zrezygnowała z prawyborów, bo nie mogła znaleźć wystarczającego poparcia. Wiceprezydentem została z nadania Bidena, który wprost powiedział, że poza tym, że ma doświadczenie, to bierze ją na wiceprezydenta, ponieważ jest kobietą i do tego ciemnoskórą.

W tym roku Biden został zmuszony do ustąpienia, bo się faktycznie nie nadawał. Prawda jest taka, że on nie powinien startować. Demokraci powinni dawno wytypować kogoś innego. Popełnili błąd. Kamala nie była przygotowana, nie miała planu, programu, nie potrafiła się odciąć od polityki Bidena (a ludzie na tę politykę właśnie narzekali).

Trump miał też zdecydowanie lepszy pomysł na kampanię: social media (w tym akcja z McDonalds`em czy przejazd śmieciarką), mocne reklamy pokazujące team, a nie tylko siebie.

Kamala ograniczała swoją obecność w mediach do minimum (wiedzieli prawdopodobnie, że ona źle wypada). Trump miał więcej „wieców", był zdecydowanie bardziej aktywny, co cały czas podkreślał, punktując ją jednocześnie. Wyglądało, że on nie ma dnia odpoczynku, a ona co raz znikała.

mm

R E K L A M A

6.100 - 7.000 PLN*

*Podane widełki wynagrodzenia brutto po spełnieniu określonych warunków. Więcej informacji w Dziale Kadr.

TAK. TYLE MOŻESZ ZAROBIĆ ZOSTAJĄC NASZYM OPERATOREM PRODUKCJI.

Dowiedz się więcej: tel. 887 799 002
kania.net.pl/kariera

KANIA®

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

Rozmowa z Jakubem Jakubowskim, burmistrzem Radzynia

Burmistrz mówi o finansowaniu sportu i o swoich przodkach, cz. 2

- Nie wiem nic o żydowskich korzeniach, ale każdemu, kto się od jakichkolwiek korzeni odcina, radziłbym nie być takim pewnym. Żyliśmy w kraju tak wielu kultur, że gdyby tak wszystko dobrze przebadać, to pewnie każdy jakąś cząstkę różnych gatunków krwi w sobie nosi - mówi Jakub Jakubowski.

Na zdjęciu burmistrz z dziennikarką „Wspólnoty", Moniką Mackiewicz

> *Jakub Jakubowski: Zbadałem swoje drzewo genealogiczne do 1805 roku. I muszę powiedzieć, sam nie wiem, czy z radością, czy ze wstydem, z dumą, czy tylko traktując to jako fakt anegdotyczny: moi przodkowie to byli chłopi pańszczyźniani. Zarówno ze strony ojca, jak i ze strony mamy...*

W: - Czy burmistrz widzi potrzebę zwiększenia finansowania sportu w Radzyniu? Wsparcie środowiska jest na katastrofalnie niskim poziomie, porównując wskaźniki do gmin czy do poziomu finansowania miasta sprzed 10-15 lat?

JJ: - Mówiłem to już wielokrotnie i jeszcze raz powtórzę. Chcę wiedzieć, ile dla mieszkańców miasta znaczy jedna czy druga dyscyplina. W co warto inwestować publiczne pieniądze ku poprawie jakości życia mieszkańców. Chcę wiedzieć, w jakim stopniu i w jakiej skali radzyniacy utożsamiają się na przykład z klubem „Orlęta Radzyń", bo myślę, że prezesowi chodzi w istocie o finansowanie klubu piłkarskiego. Kiedy można było w budżecie obywatelskim wywalczyć siłą kibiców i sympatyków Orląt realizację pewnej drobnej inwestycji, to się nie udało. Być może zabrakło organizacji i determinacji? Może też Orlęta nie mają aż tak dużej grupy członków, sympatyków i osób, które się z klubem utożsamiają? W prowadzonej w ostatnich miesiącach diagnozie stanu miasta mieszkańcy wskazali nam priorytety, działania, które powinny być ich zdaniem w mieście realizowane, by wpłynęły na poprawę jakości życia mieszkańców. Modernizację stadionu wyprzedziły takie potrzeby jak: poprawa zagospodarowania przestrzeni publicznych, budowa i modernizacja dróg oraz chodników i ścieżek rowerowych, modernizacja Oranżerii, stworzenie miejsca dla młodzieży, rozwój transportu publicznego czy rozbudowa oferty turystycznej. Choć niemal pod każdym artykułem w radzyńskiej części Internetu znajdziemy komentarz: „Kiedy modernizacja stadionu w Radzyniu?" ja widzę potrzebę wsparcia sportu jako elementu wzmocnienia lokalnej społeczności - dzieci, młodzieży, seniorów, rodzin – w kontekście profilaktyki różnych chorób. Więc widzę potrzebę wspierania sportu jako takiego. Chętnie zwiększyłbym finansowanie dla Orląt, gdybym zobaczył strategię działania idącą w tym kierunku – wzmacniania różnych grup mieszkańców. Gdybym zobaczył jakieś wskaźniki tego wzmacniania wynikające z działania danej dyscypliny, danego klubu, tym łatwiej byłoby zdecydować o zwiększeniu finansowania. Ale dzisiaj tego rodzaju propozycji nie widzę, słyszę za to wciąż, że powinienem dać więcej publicznych pieniędzy. One się znajdą, tylko porozmawiajmy o tym wspólnie, na co dokładnie i skąd możemy je wziąć.

> Chętnie zwiększyłbym finansowanie dla Orląt, gdybym zobaczył strategię działania idącą w tym kierunku - wzmacniania różnych grup mieszkańców

Na potrzeby rozpoznania tematu rozglądałem się po kraju. Są kluby, które napisały sobie strategię rozwoju, zakreśliły działania, uwzględniają różne ścieżki finansowania i się ich trzymają. Są wiarygodne. I nie chodzi tylko o duże kluby - Widzew Łódź, Wartę Poznań czy Stal Mielec. Czytałem też strategie klubu Róża Kutno czy Wicher Kobyłka. Tam w sposób transparentny mówi się o tym, w jaki sposób klub działa, jak pozyskuje finansowanie, co oferują w zamian za sponsoring, do jakich celów dążą, czym się kierują. Wydając publiczne pieniądze, muszę wiedzieć, w jakim dokładnie celu to robię. Tym bardziej, jeśli chodzi o środki idące w setki tysięcy złotych. Jeżeli ktoś myśli, że to będzie takie swobodne wydawane publicznych pieniędzy, być może tak, jak to było możliwe 15 lat temu, to się myli.
Ja mam dzisiaj świadomość, że każdą wydawaną złotówkę trzeba obejrzeć z dwóch stron i wydać tak, aby efekt z niej był dla ludzi wielokrotny.

W: - W ostatnim rozdaniu „kapslowego", czyli dotacji dla organizacji pozarządowych w celu profilaktyki antyalkoholowej, LKS Orlęta otrzymał 8 tys. zł. Bywały lata, że dostawał pięć razy tyle.

JJ: – Klub otrzymał 8 tys. zł jesienią, wcześniej, na wiosnę, dostał ok. 20 tys. zł. Otrzymał tyle, na ile budżet miasta pozwolił. Przypominam – w wyniku planu mojego poprzednika na 2024 rok miasto staje przed koniecznością zaciągnięcia ogromnego kredytu na wydatki bieżące. Druga rzecz. Wpływy z „kapslowego" są całkowicie ode mnie niezależne. Wynikają z naszej lokalnej gospodarki, tego, ile podmioty sprzedające alkohol wpłacą do budżetu. To jest zamknięty zasób. Do konkursu na działalność organizacji pozarządowych zgłosiło się o wiele więcej organizacji niż w tamtym roku. Każda z nich dostała jakąś dotację. Być może Klub „Orlęta" oczekuje, że utnę wszystkim innym i dam kasę tylko piłkarzom. Jestem innego zdania. Patrząc na to, jak wygląda sytuacja w mieście, mając na względzie to, że chcę rozwijać cały trzeci sektor, działania różnych klubów sportowych i dyscyplin, nie chcę tak postawić tej sprawy. Mówienie o wyniku rozdania „kapslowego" w duchu „jak to mało Orlęta dostają za Jakubowskiego", to jest naprawdę daleko idące uproszczenie całego tematu. Chciałbym dać więcej, ale trzeba rozumieć, jak to działa. Będę walczył o to, żeby ludzie to rozumieli. Tylko tak się obronię. Otwartością i tłumaczeniem tego, na czym to wszystko polega. Przykro mi, jeśli komuś się to nie podoba.

W: - Nie obawia się burmistrz konfliktu z LKS Orlęta w roku jubileuszowym?

JJ: - Przepraszam, że nie jestem w stanie wyczarować więcej pieniędzy. Plany na 100-lecie i ich finansowanie klub czynił dużo, dużo wcześniej. To nie jest zależne ode mnie. Siądźmy do rzeczowych rozmów o 2025 roku. Organizacji, które oczekują podobnego wsparcia, jest dużo i na ten temat musi być dyskusja. W przyszłym roku swój jubileusz ma OSP Radzyń Podlaski. Wyrażam szacunek, że straż istnieje już 130 lat, ale zadaję to samo pytanie: ile OSP znaczy dziś dla mieszkańców, na ile ludzie się z nią utożsamiają, jakie działania robi jednostka, by włączyć w swoje struktury młodych ludzi? Czy działa młodzieżowa drużyna pożarnicza? Niech będzie to chociaż 20 dzieciaków, którzy będą się regularnie spotykać, czegoś uczyć i w związku z tym osiągną nowe kompetencje życiowe. Chciałbym, aby OSP pełniła taką rolę – by szkoliła mieszkańców, wzmacniała miasto na miarę dzisiejszych zagrożeń. Jeśli takich planów nie ma, a obchody 130-lecia OSP będzie tylko spotkaniem towarzyskim, to przeznaczymy na to ściśle określone i uzgodnione jednorazowo środki. Sztuka polega na merytorycznej dyskusji i wyznaczeniu celów do osiągnięcia za te posiadane przez nas ograniczone publiczne pieniądze.

W: - Jak bardzo zmienia się model finansowania przez miasto?

JJ: - Zmieniamy na pewno model finansowania trzeciego sektora. Ktoś, kto robi imprezy dla niepełnosprawnych, seniorów czy chce uczyć prowadzić działania edukacyjne dla społeczności – choćby z zakresu bezpieczeństwa, nie będzie musiał już udawać, że umie śpiewać albo że jest zainteresowany kopaniem piłki. Do tej pory były tylko dwie kategorie wsparcia stowarzyszeń – kultura i sport. Dziś dodajemy trzecią kategorię – działania na rzecz lokalnej społeczności. Integracja sąsiedzka wcale nie musi być integracją poprzez taniec czy mecz. Wszystkie organizacje pozarządowe będą mogły składać wnioski na spotkania integracyjne, np. w altanie na placu osiedla. Czekam na dyskusję. Może trzeba stworzyć jeszcze inne konkursy?
Sprawę braku środków na wkład własny do projektów, która działa się w bibliotece, też postaramy się rozwiązać. Chcemy utworzyć fundusz wkładów własnych, będziemy zakładać z góry pieniądze na ten cel. Gdy jakaś instytucja zrealizuje projekt, wartość wkładu własnego dostanie z miejskiej kasy.

W: - „Konserwa radzyńska" poruszyła temat opłat śmieciowych. Napisała, że np. w Świerżach stawka wynosi 22 zł, w Radzyniu – 36 zł. Z czego to wynika?

JJ: - Kto się podpisał pod tym błyskotliwym tekstem analitycznym?

W: - Nikt.

JJ: - Kilka dni temu trafiłem na ostatni felieton Adama Świcia we Wspólnocie, który chyba należy do tej grupy, gdzie poruszono temat śmieci. Zacytuję fragment tego felietonu w kontekście braku podpisu i aluzji do ceny na podradzyńskiej wsi: „Anonim, jeśli już nie ma nic do [za]rzucenia, jest w stanie po chamsku komentować życie prywatne [...]. Wiadomo skądinąd, że cham i półgłówek jest także tchórzem, więc autorzy komentarzy nigdy się nie ujawnią. Zabawa byłaby dopiero, kiedy by to zrobili! Wtedy wszyscy zobaczyliby, kim są i jasne stałyby się ich prawdziwe intencje".
Ja chętnie bym polemizował, najchętniej ze wszystkimi, którzy mają odwagę podpisać się pod swoimi tezami. Ale zrobię to i w tym przypadku. Temat śmieci jest bardzo prosty. Za śmieci trzeba zapłacić dokładnie tyle, ile warte jest zagospodarowanie wytworzonej przez nas ilości. My tę stawkę urealniliśmy do ilości śmieci produkowanych przez radzynian, częstotliwości ich odbioru i kosztów, jakie rodzi ich zagospodarowanie. Jeśli w Świerżach mam trzy kompostowniki po metr sześcienny każdy, to nie wytwarzam „śmieci BIO", do tego po resztę śmieci śmieciarka przyjeżdża raz w miesiącu. Stąd może być taniej. W Radzyniu, gdzie i „produkcja" śmieci jest większa, i częstotliwość odbioru zupełnie inna – płacimy adekwatnie. Na cenę wpływa ilość śmieci, ich struktura i częstotliwość odbioru. Ale ten, kto się nie podpisał pod tym tekstem, doskonale to rozumie. Jego wrzutka ma charakter czysto polityczny, nie merytoryczny.

W: - W przestrzeni komentujących pojawia się to określenie bardzo często: Żyd – Jakubowski. Ma burmistrz okazję na łamach Wspólnoty potwierdzić, bądź zdementować prawdziwość tego określenia. Był jakiś w rodowodzie burmistrza przodek wyznania mojżeszowego?

JJ: - Na potrzebę ćwiczenia na studiach zbadałem swoje drzewo genealogiczne do 1805 roku. I muszę powiedzieć, sam nie wiem, czy z radością, czy ze wstydem, z dumą, czy tylko traktując to jako fakt anegdotyczny: moi przodkowie to byli chłopi pańszczyźniani. Zarówno ze strony ojca, jak i ze strony mamy. Przodkowie ojca przez pokolenia żyli w okolicy gotyckiego klasztoru w Oporowie koło Kutna. Przodkowie mamy na wsiach pod Łowiczem. Najdawniejszy mój przodek, do którego dotarłem – Jan Jakubowski – mieszkał w miejscowości Mnich. To on jest patronem imienia mojego syna. Wyobrażam sobie, jak wyglądał, jakie musiał mieć życie, będąc tym pańszczyźnianym chłopem na przełomie XVIII i XIX wieku. Później byli: Andrzej, Franciszek, Szczepan, Julian i mój ojciec Stanisław. Różne losy i dzieje, na pewno nie jestem ze szlachty. Chociaż... kto wie? Może przed rokiem 1805? Nazwisko jakby szlachetne, ale równie pospolite... Nie wiem nic o żydowskich korzeniach, ale każdemu, kto się od jakichkolwiek korzeni odcina, radziłbym nie być takim pewnym. Żyliśmy w kraju tak wielu kultur, że gdyby tak wszystko dobrze przebadać, to pewnie każdy jakąś cząstkę różnych gatunków krwi w sobie nosi. Mogę też powiedzieć jeszcze jedno. Moje zainteresowanie kulturą żydowską, którego w ogóle się nie wstydzę, wręcz przeciwnie, rozpoczęło się właśnie tu – w Radzyniu.
A Radzyń powinien być z tego żydowskiego dziedzictwa raczej dumny niż się wstydzić. Ale to już zupełnie inna historia.

Rozmawiali:
Mateusz Orzechowski
i Monika Mackiewicz

Za tydzień: Sześć kontroli w sześć miesięcy. „Życzliwych" nie brakuje

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski

Z SERCA MIASTA

KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Dlaczego z ulicy Wyszyńskiego wykonawca „zrywał asfalt”?

W Radzyniu jednocześnie trwa sześć inwestycji drogowych. Prace na ulicach Wyszyńskiego i Warszawskiej najbardziej dają się mieszkańcom we znaki. Czy wykonawca będzie płacił karę za niedotrzymanie terminu realizacji inwestycji?

IRYTACJA LUDZI

Ulice Wyszyńskiego, Warszawska, Armii Krajowej, Boboli, Lisowskiego i Partyzantów. Wszyscy chcieliby, aby te prace już się skończyły, przestały uprzykrzać codzienne życie i pozwoliły cieszyć się wygodą. Patrząc na postępy działań i ich intensywność w różnych miesiącach, można było odczuć naprawdę uzasadnioną irytację.

TRUDNOŚCI

Podczas prac na ulicy Wyszyńskiego dwukrotnie pojawiły się trudności, które wpłynęły na opóźnienie harmonogramu robót. Podczas frezowania odsłonięto betonowe płyty. Konieczne było sprawdzenie, czy na dalszym etapie prac nie spowodują problemów. Po uzyskaniu wyników badań i ułożeniu pierwszej warstwy masy prace ponownie zostały wstrzymane – tym razem z powodu niezgodności użytych materiałów z projektem.

ZADBAĆ O JAKOŚĆ

Inspektor nadzoru i wykonawca przedstawili dwa negatywne wyniki badań zagęszczenia warstwy wiążącej. Co to za badania? Na etapie projektowania wykonuje się Specyfikację Wykonania i Odbioru Robót Budowlanych, która precyzuje badania potwierdzające jakość wykonanych prac. W tym przypadku badanie rozłożonej masy wykazało, że nie została ona odpowiednio dobrze zagęszczona. Upraszczając – była jak gąbka.

Ulica Wyszyńskiego w Radzyniu Podlaskim, 18 września 2024 r.

Jeśli w wolne przestrzenie dostanie się woda i zamarznie zimą, nawierzchnia może ulec zniszczeniu. Miasto wezwało wykonawcę do usunięcia wadliwego materiału i zastąpienia go zgodnym ze specyfikacją.

KONSEKWENCJE

Akceptacja nawierzchni wykonanej z wadliwych materiałów była niedopuszczalna. Skutki późniejszych napraw lub konieczność zwrotu uzyskanego dofinansowania są nie do zaakceptowania. Zgodnie z art. 207 ustawy o finansach publicznych środki pozyskane z funduszy zewnętrznych muszą zostać zwrócone, jeśli zostaną wykorzystane niezgodnie z przeznaczeniem lub z naruszeniem procedur.

IDZIE ZIMA!

Ze względu na porę roku wykonawcy przypomniano, że do zakończenia realizacji projektu odpowiada za utrzymanie placu budowy, czyli ulic Wyszyńskiego i Warszawskiej, również w zakresie zimowego utrzymania.

Czy wykonawca będzie musiał zapłacić kary? Wszystko zależy od jego zaangażowania.

KALENDARIUM

8.11 Zaprezentowano wyniki diagnozy *„Radzyń! Jak się masz?”*. Posłużą one do opracowania strategii rozwoju miasta oraz pozyskiwania funduszy zewnętrznych.

11.11 Burmistrz, radni i delegacja urzędu wzięli udział w obchodach Święta Niepodległości. – *Przekazujmy młodym szacunek dla historii. To od nas zależy, jaką przyszłość budujemy dla następnych pokoleń*. W trakcie obchodów zebrano 2464 złotych na pomoc powodzianom.

13.11 Odbyło się spotkanie konsultacyjne dotyczące Rocznego Programu Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi na rok 2025.

13.11 Przeprowadzono XI Nadzwyczajną Sesję Rady Miasta poświęconą zmianom w budżecie w związku z wyłonieniem wykonawcy inwestycji drogowej na ulicy Zbulitowskiej, planowanej na rok 2025.

14.11 W parku rozpoczęły się badania archeologiczne elementów wgłębnika ogrodu przypałacowego. Mają dostarczyć informacji niezbędnych dla koncepcji zagospodarowania założenia pałacowo-parkowego.

PYTANIA i ODPOWIEDZI

W związku z pracami na ulicach często pytają Państwo: co robić, gdy na placu budowy uszkodziłem pojazd?

W takiej sytuacji odpowiedzialność ponosi wykonawca prac remontowych. Firma, zgodnie z umową podpisaną z miastem, posiada ubezpieczenie OC.

Procedura likwidacji szkody polega na złożeniu wniosku o odszkodowanie. Prosimy o dołączenie do wniosku dokumentacji fotograficznej przedstawiającej uszkodzenia, a także – jeśli to możliwe – protokołu sporządzonego przez policję.

Ze swojej strony dokładamy wszelkich starań, aby kontrolować przebieg prac oraz dopilnować terminowości realizacji inwestycji. Nasze możliwości nadzoru są jednak ograniczone umową oraz harmonogramem ustalonym z wykonawcą. Regularnie monitorujemy postępy i w przypadku nieprawidłowości wzywamy do podjęcia działań naprawczych. Konsekwencje naruszeń umowy będą wyciągane w odpowiednim czasie.

Wszelkie zgłoszenia dotyczące szkód wynikających z użytkowania dróg objętych remontem, wraz z odpowiednią dokumentacją, należy złożyć w Urzędzie Miasta w Radzyniu Podlaskim (ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski) lub na adres e-mail: sekretariat@radzyn-podl.pl.

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Orlik w remoncie

Miasto Radzyń podpisało umowę na modernizację obiektu **„Moje boisko – Orlik 2012”** przy ul. Sitkowskiego. Wartość kontraktu to ponad **548 tys. złotych**, z czego blisko 60% pochodzi ze środków zewnętrznych. Prace obejmują demontaż istniejącej nawierzchni, renowację podbudowy, montaż nowej sztucznej trawy, malowanie linii, a także wymianę siatki ogrodzeniowej i piłkochwytów.

13 listopada została dostarczona nowa nawierzchnia sztucznej trawy, która zostanie zainstalowana wiosną 2025 roku. Jeszcze w tym sezonie przeprowadzone będą prace związane z demontażem oraz montażem siatki ogrodzeniowej, a także piłkochwytów boiska. Pomimo prowadzonych prac w sezonie zimowym Orlik pozostanie dostępny dla piłkarzy.

FELIETONY I OPINIE

Uśmiechnięty burmistrz

Minęło pół roku, odkąd zostałem burmistrzem Radzynia Podlaskiego. Czasem ktoś zapyta: – Jak się czujesz? Zwykle odpowiadam: – Jest ciężko. Ilość spraw przygniata. Dużo bałaganu było i wciąż jest w prawie każdej sferze. Widać improwizowane zarządzanie z ostatnich lat. A jednocześnie trzeba kontynuować rozpoczęte projekty i porządkować to wszystko.

*Dawny prezes Spomleku, **Edward Bajko** zapytał mnie: – Masz czas, żeby poza sprawami bieżącymi myśleć też o rzeczach ważnych, strategicznych? Odpowiedziałem z wahaniem: – Chciałbym. Staram się.*

Wielu ludzi widzi tę sytuację i rozumie, ale są też tacy, którzy nie pytają. Oczekują, że mimo rozgrzebanych ulic i bałaganu w ciągu pół roku zrealizujemy cały program wyborczy. Co tam pół roku! Niektórzy zaczęli rozliczać już po kilku tygodniach.

*Dlatego nawiązujemy współpracę ze **Wspólnotą**. Na tej stronie będziecie mogli przeczytać o tym, co dzieje się w mieście – za sprawą naszych działań a czasem wbrew. Bez lukru i propagandy. Bez pozowanych zdjęć uśmiechniętego burmistrza. To już było. Teksty mają przybliżyć, czym zajmuje się samorząd, oraz pokazać, jak idzie nam kontynuacja działań poprzedników i realizacja naszych zamierzeń. I tak co tydzień!*

Jakub Jakubowski

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

Imieniny księży Karola i Marcina oraz organisty z Bazyliki

Księża Karol Zadrożniak i Marcin Prudaczuk oraz organista z Bazyliki Parczewskiej obchodzili imieniny. Podczas wieczornych mszy świętych wspólnota parafialna zgromadziła się na modlitwie w intencji solenizantów.

Fot. Bazylika Parczewska

Przedstawiciele wspólnot parafialnych złożyli księdzu Karolowi serdeczne życzenia

Nie zabrakło życzeń dla księdza Marcina od parafianek

Po pierwszej z mszy św. nadszedł wyjątkowy moment – przedstawiciele wspólnot parafialnych złożyli księdzu Karolowi Zadrożniakowi serdeczne życzenia, wyrażając wdzięczność za jego zaangażowanie i otwarte serce.

– Księże Karolu, dziękujemy za Twoją otwartość na drugiego człowieka. Życzymy, abyś zawsze odczuwał radość i satysfakcję z posługi, którą z tak wielkim sercem pełnisz dla naszej wspólnoty parafialnej. Niech Pan Bóg obdarza Cię swoimi łaskami, Matka Boża otacza płaszczem matczynej opieki, a św. Karol Boromeusz, patron wrażliwości i gorliwości w służbie innym, inspiruje Cię i prowadzi – mówili przedstawiciele Bazyliki.

Imieniny obchodził również ksiądz Marcin Prudaczuk, a także pan Marcin Korpysz, organista. Nie zabrakło modlitwy również w ich intencji.

– Podczas wieczornej mszy świętej licznie zgromadzili się wierni z parafii, wraz z chórem parafialnym oraz służbą liturgiczną, a także księżmi posługującymi w naszej parafii, aby wspólnie modlić się o potrzebne dla solenizantów łaski i Boże błogosławieństwo. Dziękujemy wam za waszą posługę: w wymiarze kapłańskim i duszpasterskim względem księdza Marcina oraz w wymiarze posługi na rzecz muzyki kościelnej, prowadzenia chóru i scholi na ręce p. Marcina Korpysza – informują przedstawiciele Bazyliki.

Przypomnijmy, że proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie jest ks. kan. Mariusz Zaniewicz. W parafii posługują: ks. Karol Zadrożniak (wikariusz), ks. Jan Kociubiński (wikariusz), ks. Leszek Gwardecki (wikariusz), ks. Antoni Jastrzębski (emeryt), ks. Marcin Prudaczuk (kapelan szpitala, dyrektor domu rekolekcyjno-pielgrzymkowego) oraz ks. kan. Tomasz Kostecki (emeryt).

GR

Pijana spowodowała wypadek. Jedna osoba w szpitalu

Międzyrzec Podlaski:
Kierująca audi, wyjeżdżając na DK-2, zderzyła się z busem. Kobieta była pijana. Do szpitala trafił pasażer audi.

Fot. KMP Biała Podlaska

49-latka kierująca audi, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa kierowcy dostawczego peugeota

Do wypadku doszło tuż po północy (13/14 listopada) na skrzyżowaniu ulicy Drohickiej z krajową dwójką w Międzyrzecu Podlaskim.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 49-latka kierująca audi, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa kierowcy dostawczego peugeota. Za kierownicą drugiego auta siedział 40-latek. W chwili zdarzenia 49-latka miała w organizmie niemal dwa promile alkoholu - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Kierujący drugim pojazdem był trzeźwy. Obrażeń doznał pasażer audi.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel przedszkola, Parczew/RODIS	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Kodeniec/SP	0,4	2 454,00 zł	u
Asystent osoby niepełnosprawnej, Parczew/MEDIS24	1	32 zł/godz.	u
Sprzedawca, Parczew	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Bedlno Radzyńskie	1	4 666,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista do spraw sprzedaży, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Zbrojarz – pracownik budowlany, Biała Podl./TRANSBUD	1	6 100,00 zł	u
Cieśla – pracownik budowlany, Biała Podl./TRANSBUD	1	6 100,00 zł	u
Murarz, Biała Podl./TRANSBUD	1	6 100,00 zł	u
Mechanik autobusów, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kierowca autotransportera, kat. C+E, Wisznice/PIOTRANS	1	8 038,41 zł	u
Specjalista ds. sprzedaży (branża paliwowa), Wisznice/PIOTRANS	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Wisznice/PIOTRANS	1	4 300,00 zł	u
Kelner, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Witulin	1	4 500,00 zł	u
Handlowiec, Biala Podl.	1	4 700,00 zł	u
Robotnik ogólnobudowlany, Biała Podl./IBS	1	6 500,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./KUBA LAKIERY	1	4 700,00 zł	u
Pomocnik murarza, Biała Podl./Maleszko	1	6 000,00 zł	u
Monter konstrukcji budowlanych, Biała Podl.	1	4 500,00 zł	u
Główny księgowy, Wygoda/Stadnina Koni	1	9 000,00 zł	u
Referent do spraw księgowości, Wygoda/Stadnina Koni	1	4 300,00 zł	u
Pracownik cmentarza, Biała Podl./HADES	1	5 500,00 zł	u
Murarz, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

BIA

eprasa.pl 4b91c961df

Jeden z użytkowników drogi postanowił pomóc 65-latkowi. Nie zdążył...

Śmiertelne potrącenie mężczyzny.

Prokurator: Chwilę wcześniej leżał przy drodze

POW. ŁUKOWSKI: Umorzeniem zakończyło się śledztwo w sprawie tragedii z miejscowości Zembry. 60-letnia kierująca toyotą avensis potrąciła tam prowadzącego rower pieszego.

Fot. Policja

Toyota avensis potrąciła idącego jezdnią 65-latka prowadzącego rower. Za kierownicą auta siedziała 60-letnia kobieta z gminy Trzebieszów

Był zimowy wieczór, 14 marca br., gdy na drodze powiatowej w Zembrach (gmina Trzebieszów) toyota avensis potrąciła idącego jezdnią 65-latka prowadzącego rower. Za kierownicą auta siedziała 60-letnia kobieta z gminy Trzebieszów. Mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku.

Śledztwo zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. - Pieszy przyczynił się do zaistnienia wypadku, a kierująca pojazdem nie miała możliwości dostrzeżenia pieszego. Nie poruszał się on prawidłowo, czyli przy krawędzi jezdni. Do tego był ubrany w ciemne ubranie, bez elementów odblaskowych, rower też nie był wyposażony w oświetlenie. Kierująca toyotą została także oślepiona przez nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd - wyjaśnia prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Ustalono, że pieszy znajdował się pod wpływem alkoholu. - Przed zdarzeniem mężczyzna został zauważony przez osobę kierującą autem, gdy leżał przy krawędzi jezdni. Osoba ta postanowiła zawrócić i zabezpieczyć 65-latka. Zanim jednak zawróciła i do niego dotarła, mężczyzna zdążył wstać i wejść na jezdnię. Wtedy doszło do potrącenia przez toyotę - wskazuje prokurator Jolanta Niewęgłowska. Policjanci apelują do wszystkich użytkowników dróg o zachowanie ostrożności, obserwowanie drogi i kierowanie się zasadami bezpieczeństwa.

„Nasze bezpieczeństwo na drodze zależy od rozsądku, rozwagi, wyobraźni oraz dostosowania zachowań do sytuacji i warunków panujących na drodze" - wskazuje asp. szt. Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Dominik Smagała

„53-latek z volvo mówił policjantom, że hamując i zjeżdżając w lewą stronę, próbował uniknąć zderzenia" - wskazują mundurowi

Kierowca renault nie przeżył zderzenia z ciężarówką.

Śledczy: To było wymuszenie pierwszeństwa

POW. ŁUKOWSKI: Dwaj chłopcy w wieku sześciu i ośmiu lat doznali obrażeń w wypadku dostawczego renault, którego byli pasażerami, z ciężarowym volvo. Zderzenia nie przeżył natomiast 43-latek kierujący busem. Śledczy ustalili, co było przyczyną tego tragicznego zdarzenia. I umorzyli śledztwo.

Fot. Policja

W wyniku wypadku kierujący busem doznał poważnych obrażeń ciała i został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Niestety, życia mężczyzny nie udało się uratować, dzień później nad ranem pokrzywdzony 43-latek zmarł w szpitalu

Było późne zimowe popołudnie, 13 lutego br., gdy na skrzyżowaniu dróg w miejscowości Zabiele (gmina Stoczek Łukowski) doszło do tragicznego w skutkach wypadku - auto dostawcze renault trafic zderzyło się tam z ciężarowym volvo. Za kierownicą ciężarówki siedział 53-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski, renault prowadził 43-latek z gminy Stanin, a wraz z nim podróżowało jeszcze dwóch chłopców w wieku sześciu i ośmiu lat.

- W wyniku wypadku kierujący busem doznał poważnych obrażeń ciała i został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Niestety, życia mężczyzny nie udało się uratować, dzień później nad ranem pokrzywdzony 43-latek zmarł w szpitalu. Obrażeń ciała doznali też podróżujący w busie 6 i 8-latek. Na szczęście urazy, jakich doznali chłopcy, nie zagrażają ich życiu - informował wówczas asp. szt. Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Ustalenia mundurowych były następujące: kierujący busem 43-latek nie zachował szczególnej ostrożności na skrzyżowaniu dróg i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu ciężarówce.

- 53-latek z volvo mówił policjantom, że hamując i zjeżdżając w lewą stronę, próbował uniknąć zderzenia, jednak - jak twierdził - nie miał możliwości uniknięcia wypadku drogowego - wskazano w policyjnym komunikacie.

- Analiza materiału dowodowego pozwala na przyjęcie, że bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez pokrzywdzonego, który w wyniku doznanych w wypadku obrażeń zmarł. Kierowca renault nie zastosował się do znaku „stop" - wyjaśnia prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Postępowanie zostało umorzone. - Z uwagi na to, że sprawcą wypadku była osoba pokrzywdzona, która zmarła - dodaje prokurator. Obaj kierujący uczestniczący w wypadku byli trzeźwi.

Dominik Smagała

Rodzina

śp.

Piotra Nakoniecznego

składa serdeczne podziękowania za okazane wsparcie, modlitwę oraz udział w ceremonii pogrzebowej. Wasza obecność była dla nas nieocenionym źródłem otuchy i dowodem tego, jak bardzo Piotr był lubiany. Dziękujemy za każde ciepłe słowo, kondolencje, gesty współczucia, zamówione msze święte oraz za wszystkie kwiaty i znicze, którymi wyraziliście swoją pamięć i szacunek.

BIA

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Tadeusz Arseniuk 82 lata
zm. 8 listopada,
Ortel Królewski II

Kazimiera Powszuk 78 lat
zm. 10 listopada,
Łomazy

Urszula Tokarska 64 lata
zm. 9 listopada,
Łomazy

Szczepan Zachariasz 63 lata
zm. 10 listopada,
Kożuszki

Anna Dołęgowska 48 lat
zm. 9 listopada,
Biała Podl.

Elżbieta Szlendak 77 lat
zm. 12 listopada,
Sławacinek Stary

Wiesław Korulczyk 69 lat
zm. 9 listopada,
Turów

Małgorzata Lesiuk 66 lat
zm. 12 listopada,
Łomazy

Danuta Kułak 74 lata
zm. 9 listopada,
Międzyrzec

Marianna Kobylińska 85 lat
zm. 13 października,
Tuczna

Marian Filipiuk 83 lata
zm. 9 listopada,
Łukowisko

Wiktor Żukowski 75 lat
zm. 13 listopada,
Łomazy

Józefa Rewczuk 91 lat
zm. 10 listopada,
Woskrzenice Duże

Wanda Mikiciuk 88 lat
zm. 14 listopada,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Tadeusz Sawczuk 82 lata
zm. 10 listopada,
Łuków

Janusz Kania 62 lata
zm. 10 listopada,
Jedlanka

Antoni Szymański 77 lat
zm. 10 listopada,
Jedlanka

Lucjan Cegłowski 88 lat
zm. 11 listopada,
Zarzecz Łukowski

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Stanisława Grzegorczyk 90 lat
zm. 7 listopada,
Siemień

Jadwiga Szczęśniak 70 lat
zm. 11 listopada,
Komarówka Podl.

Marian Kolasiński 95 lat
zm. 8 listopada,
Tyśmienica

Stefan Lipski 95 lat
zm. 13 listopada,
Dębowa Kłoda

Czesław Piotruk 99 lat
zm. 9 listopada,
Parczew

Teresa Buczyńska 79 lat
zm. 13 listopada,
Parczew

Krystyna Robak 78 lat
m. 9 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 4b91c961df

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

Szpila Andrzeja Kotyły

Wystawić ocenę burmistrzowi? Za wcześnie!

W związku z zakończeniem konsultacji społecznych przeprowadzonych przez burmistrza Jakubowskiego portal wyznający nieustającą miłość do Radzynia zachęca mieszkańców, aby ocenili swojego włodarza wedle kryteriów wymyślonych przez jakąś, oczywiście anonimową, tęgą głowę tego miłującego i zarazem niemiłosiernego medium.

W instrukcji przeznaczonej dla inteligentnego czytelnika portal prosi o ocenę od 0 do 10 w poszczególnych punktach. Dla mniej rozgarniętych jest informacja dodatkowa, że: „zero to ocena najgorsza, a 10 – najlepsza".

Kryteria oceny sprytnie i dosyć chaotycznie dobrano do ukrytych między wierszami tendencji sugerujących jej surowość. Są to w kolejności: uczciwość, skromność, dotrzymywanie słowa, pracowitość, zarządzanie procesami, inwestycjami, ludźmi, zdolności przywódcze, komunikatywność, odporność na zasłużoną i niezasłużoną krytykę, umiejętność myślenia strategicznego, odpowiedzialność, odwaga cywilna, charyzma, wiedza administracyjna, biznesowa i finansowa, patriotyzm z podziałem na ten ogólny i ten lokalny, samoocena oraz poczucie własnej wartości.

Takie pomieszanie kryteriów odnoszących się na przemian do cech osobowościowych ocenianego, do jego temperamentu, do błyskotliwości, do predyspozycji na zajmowanym stanowisku, do relacji z innymi osobami (w tym pracownicy, mieszkańcy, ludzie spoza miejskiego krwiobiegu), prowadzi prostą drogą na manowce obiektywizmu i jest manipulacją w najczystszej postaci, która niemiłosiernemu portalowi towarzyszy na każdym kroku. Pomijam nieludzką jego tendencję do likwidowania każdego odrębnego poglądu wyrażanego we wpisach pod publikacjami.

Pozwólcie zatem, że zaproponuję listę 10 moich subiektywnych kryteriów. Oceńcie (TAK lub NIE, bez światłocienia), czy Jakub Jakubowski to włodarz:

· w wieku odpowiednim do pełnionej funkcji,

· dostatecznie wykształcony,

· sprawny w komunikacji z mieszkańcami, wsłuchujący się w tzw. vox populi,

· odporny na wyssane z palca zarzuty,

· adekwatnie do potrzeb zaangażowany w pracę,

· w szerokim pojęciu kulturalny (empatia, kultura wypowiedzi, słowa, otwartość, tolerancja wobec inności...),

· predysponowany i teoretycznie przygotowany do kierowania ludźmi, projektami,

· konsekwentny w realizacji zapowiedzianych przedsięwzięć,

· zdystansowany wobec samego siebie, skłonny do rozwiązywania problemów,

· odważny i otwarty na inicjatywę, krytykę, różne punkty widzenia politycznego, religijnego, kulturowego, etc.,

Jeśli na co najmniej połowę zadanych pytań odpowiedziałeś twierdząco, to Twoja ocena burmistrza po półrocznym sprawowaniu przez niego funkcji jest spoko. Odpuść sobie myślenie o referendum, porzuć mrzonki o powrocie na scenę lokalnej polityki, zaciśnij zęby i co tam jeszcze możesz do następnych wyborów, daj czas na wykazanie się obdarzonemu zaufaniem następcy Twojego idola, przestań obłudnie wyznawać miłość, szerząc nienawiść.

P.S.

Wielokrotnie dawałem już do zrozumienia i pisałem wprost, że na ocenę pracy J. Jakubowskiego jest za wcześnie, na wyciąganie wniosków także, gdyż te będą pochopne i podyktowane emocjami. Należy więc początkującemu dać czas i szansę na poddanie się obiektywnej i zarazem surowej ocenie. Wtedy stanę w pierwszym szeregu uzbrojony w ostrą szpilę. A teraz zajmijmy się tym, co każdy z nas potrafi najlepiej.

Andrzej Kotyła

Radek z Radzynia

Kultura to jest cóś takie ważne dla narodu...

Felietonista Zbyszek chwalił ostatnio byłą już dyrektor biblioteki za zaangażowanie.

Rzeczywiście i jest za co: wieczorki poetyckie, autorskie, tematyczne, cykl zajęć dla dzieci w ferie czy regularnych spotkań dla seniorów.

Natomiast dramatycznie rośnie jednostkowy koszt wypożyczenia książki. Rachunki na utrzymanie biblioteki rosną, a ilość wypożyczeń spada. Stąd pomysły na aktywności około biblioteczne i wchodzenie w kompetencje ośrodka kultury. Po co nam dwie placówki, które rywalizują o uwagę mieszkańców?

Kultura lokalna ma problemy z samookreśleniem, jakie działania ma wspierać, a jakie animować. Do tej pory nikt nie przeprowadził badania wśród mieszkańców, czego by chcieli od ROK-u. Czy mają to być zajęcia robienia świeczek sojowych, czy raczej spotkania z podróżnikami? Czy ma tu być kabaret, czy jednak chór?

Nie mam tyle wyobraźni, by, wzorem poprzedniego dyrektora, zjazd dostawczaków z żarciem umieścić w kategorii najważniejszych wydarzeń kulturalnych w mieście.

Są w okolicy wiejskie samorządy, które parę lat temu skorzystały z programu rozwoju bibliotek i mają dziś w nowoczesnym budynku połączone bibliotekę z centrum kultury. Czyli można. A czytelnictwo spada - to fakt, nie przytyk do bibliotekarek.

Główny korpus pałacu ma być zawiadywany przez ROK, a już kiedyś była tam biblioteka, która nie mieści się z księgozbiorem w nowym miejscu. Liczę, że obie nowo powołane dyrektorki będą ściśle ze sobą współpracować, miast rywalizować. Bo kultura, to jest coś, co się w pale nie mieści. Nasamprzód jest kultura...

Radosław Grudzień

PODPATRZONE

Biblioteczka pracowni fotograficznej ROK

Już można korzystać z biblioteczki pracowni fotograficznej ROK w Pałacu Potockich.

- Mamy sporo książek archiwalnych, ale też współczesnych i poświęconych sztuce. Będziemy uzupełniać nasz księgozbiór na bieżąco. Zapraszamy na nasze spotkania! - piszą organizatorzy. Przybywa darów od przyjaciół i dobroczyńców. - Dziękujemy Grażynie Hankiewicz za piękne albumy o artystach - dziękuje w imieniu miłośników fotografii Tomek Młynarczyk.

w

Fot. Pałac Potockich/Kultura w Radzyniu Podlaskim

Księgozbiór będzie uzupełniany na bieżąco

Mówię, jak jest

Postaw kawę swojemu strażakowi...

...Przytul sołtyskę, zadzwoń zapytać, co słychać u szefowej Koła Gospodyń Wiejskich, upewnij się, czy u pań z zespołu śpiewaczego wszystko w porządku. Bez nich byłoby znacznie trudniej.

Znacie historię remontu domu pani Basi z Zabiela? Pewnie znacie, bo nawet w telewizji pokazywali, jak żelazna ekipa strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej postanowiła pomóc sąsiadce w remoncie domu.

Pani Basia w jesieni żywota zechciała podjąć się opieki nad osieroconą wnuczką, a że dom był stareńki, to chłopaki postanowili go odświeżyć. I w trzy miesiące postawili go w zasadzie od nowa.

Znaleźli sponsorów, sojuszników, sprawnie opowiedzieli całą historię w social mediach (nie żartuję wcale: dzwoniły do mnie wzruszone niewiasty, żeby zapytać, czy nie wiem, co to za wrażliwy artysta pisze na Facebooku na profilu OSP Zabiele co wieczór wzruszające relacje z placu budowy, przy których zasypiają z mokrymi oczami? Jasne, że wiem, już mówię: druh Artur Fijałkowski, zajęty...).

W sobotę przez chwilę patrzyłem, jak świętują „wiankowe". Ci, co kładli cegły, tynki, kable, te, co donosiły jedzenie... I jeszcze ich śliczne dziewczyny (ale urodzaj w tym Zabielu!!!), które cierpliwie czekały, bo wiedziały, że ich Zenuś ma dzisiaj po południu inne zajęcie... Wspólnota naturalnej życzliwości (takiej naszej, tylko na wschodzie Polski taka bywa...), odwagi, wyobraźni i pracy. Jak robili, tak potem świętowali. Piszę w niedzielę o 8 rano, może dalej świętują, co daj im Boże, bo się im należy!

Aż takich historii pewnie za wiele nie ma. Ale w każdej wsi jest człowiek albo jakaś grupa tych, którzy mają gdzieś tam zakodowane, żeby zrobić więcej, niż się od nich wymaga. Wciąż znajdują energię, żeby realizować projekty, ciągnąć różne działania, czasem w tajemnicy przed żoną/mężem dokładając do interesu.

Dbajmy o nich, pielęgnujmy, pokazujmy, że dostrzegamy i widzimy. Żeby nigdy żadna czy żaden z nich, kiedy kurz już opadnie, nie zostali sami. Postawmy piwo człowiekowi w mundurze, raz na kwartał podeślijmy kawałek szarlotki sołtysowi, nawet durne kliknięcie „serduszka" w internecie potrafi czasem zrobić różnicę.

Mądrale od nauk społecznych nazywają to „inwestycją w kapitał ludzki".

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

Minister do przedsiębiorców: Uczciwość wymaga wyjścia do ludzi i rozliczenia się tak samo z tego, co dobre, jak i z tego, co złe

Stężyca: Otwarta konferencja z Ministrem Rozwoju i Technologii Krzysztofem Paszykiem odbyła się w miniony piątek (15 listopada) w kompleksie wypoczynkowo-rekreacyjnym „Wyspa Wisła" w Stężycy. Na spotkaniu minister podsumował dotychczasową pracę rządu oraz wymienił poglądy i spostrzeżenia z lokalnymi przedsiębiorcami.

W spotkaniu uczestniczyła również wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska. Poprowadził je Grzegorz Kapusta oraz Hanna Barbara Czerska, a na widowni pojawiło się wielu lokalnych przedsiębiorców

Fot.Mateusz Kowalski

Kulminacyjnym punktem spotkania były pytania obecnych na widowni przedsiębiorców

Fot.Mateusz Kowalski

W spotkaniu uczestniczyła również wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska. Poprowadził je Grzegorz Kapusta oraz Hanna Barbara Czerska, a na widowni pojawiło się wielu lokalnych przedsiębiorców.

Krzysztof Paszyk podsumował dotychczasową pracę rządu, przedstawił plany na przyszłość.- W przeddzień rocznicy, w której utworzony został aktualny rząd, chcemy spotykać się z mieszkańcami różnych regionów, spojrzeć każdemu z Państwa w oczy i z pokorą wysłuchać zastrzeżeń, które z pewnością macie. Jestem daleki od twierdzenia, że wszystko, co chcieliśmy przez miniony rok zrobić, się udało, a uczciwość wymaga wyjścia do ludzi i rozliczenia się tak samo z tego, co dobre, jak i z tego, co złe - rozpoczynał przemowę Krzysztof Paszyk.

Następnie minister wspomniał o rzeczach, które uważa za sukcesy aktualnego rządu, przytoczył m.in. kwestię podwyżek dla nauczycieli, poprawę sfery budżetowej, wzrost wydatków na wojsko i rolnictwo, finansowanie procedury in-vitro, a także nowe świadczenia, jak „babciowe" czy renta wdowia. Zapowiedział także, że zamierza stworzyć z Ministerstwa Rozwoju i Technologii „Ministerstwo dla Przedsiębiorców".

- Nie mówię tego po to, aby się państwu przypodobać. Należę do tych osób, które uważają, że filarem Polski są przedsiębiorcy, a nie korporacje, które pojawiły się tutaj w ostatnim czasie. To ci, którzy od lat prowadzą tutaj swoje działalności, dają prawdziwy impuls polskiej gospodarce. Staram się kontynuować kierunek, który obrał mój poprzednik, czyli jak najbardziej uprościć prawo gospodarcze, tak, aby ułatwiało, a nie utrudniało ono życia przedsiębiorcom - puentował minister.

Maria Mrówczyńska, Wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zaznaczyła, że ani bezpieczeństwo, ani gospodarka kraju nie może sprawnie funkcjonować bez odpowiednio wykształconych ludzi. - Przeprowadziliśmy już wiele konkursów, aby zainwestować w polskie uczelnie, infrastrukturę badawczą, a także w programy, które będą promowały osiągnięcia polskiej nauki wśród przedsiębiorców takie jak „Społeczna Odpowiedzialność Nauki" oraz „Odpowiedzialna Nauka" - mówiła minister.

Kulminacyjnym punktem spotkania były pytania obecnych na widowni przedsiębiorców. Powtarzającymi się w wypowiedziach problemami, na które zwracali oni szczególną uwagę, były m.in. nieustannie rosnące minimalne wynagrodzenie, przytłaczające ceny energii, sytuacja pracowników sezonowych zza granicy oraz obowiązkowa i wysoka składka ZUS. Poruszono także kwestię kondycji Lotniczej Akademii Wojskowej oraz puławskich Zakładów Azotowych.

Minister w zdecydowanej większości popierał pomysły przedsiębiorców i deklarował pracę nad tymi postulatami w najbliższej przyszłości.

Mateusz Kowalski

W sądzie jest jeszcze jedna nierozpatrzona sprawa. Z powództwa gminy

Pośliznęli się na ściekach. Teraz muszą płakać i płacić po przegranym procesie

Ponad 1,45 mln zł ma zapłacić wykonawcy oczyszczalni ścieków gmina Józefów nad Wisłą. Sąd Apelacyjny wydał niekorzystny dla gminy wyrok.

Sprawa ciągnie się od 2018 roku, kiedy to spółka Tadexim z Kocka wygrała przetarg na budowę nowej oczyszczalni ścieków w Kolczynie. Jednak bardzo ważnej inwestycji dla gminy Józefów nad Wisłą w całości nie wykonała

Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Dzięki odpowiedzialnej polityce finansowej udało się zabezpieczyć dodatkowe środki w budżecie tego roku bez konieczności zaciągania nowych zobowiązań kredytowych. To pokazuje, jak ważne są przemyślane decyzje i efektywne zarządzanie finansami publicznymi, które pozwalają realizować zobowiązania bez dodatkowego obciążania budżetu. Pragnę podkreślić, że wprowadzone zmiany finansowe w budżecie gminy nie wpłyną na realizację zaplanowanych zadań w bieżącym roku budżetowym.

Wyrok jest już prawomocny. Zapadł 25 października na posiedzeniu niejawnym.

Jak informuje rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Lublinie ds. cywilnych, Magdalena Kuczyńska, strona skarżąca, czyli gmina, nie wnioskowała o wyznaczenie rozprawy.

Zbili do miliona

Sąd Apelacyjny, co prawda, zmienił częściowo wyrok, jaki zapadł w pierwszej instancji, na korzyść gminy. Ale powodów do radości józefowscy samorządowcy nie mają.

Bo ostatecznie trwającą cztery lata batalię sądową gmina Józefów nad Wisłą przegrała. Jedynym pocieszeniem jest to, że zasądzona kwota jest niższa od tej, jakiej oczekiwała firma budująca oczyszczalnię ścieków w Kolczynie. Wysokość roszczenia stopniała z blisko 1,9 mln zł do miliona.

Sąd Apelacyjny zasądził bowiem, że gmina Józefów nad Wisłą ma zapłacić na rzecz spółki Tadexim z Kocka dokładnie 1.052.359,73 zł plus odsetki liczone od 30 stycznia 2021 r. A jest to prawie 400 tys.zł.

Cztery lata batalii

Sprawa ciągnie się od 2018 r., kiedy to spółka Tadexim z Kocka wygrała przetarg na budowę nowej oczyszczalni ścieków w Kolczynie. Jednak bardzo ważnej inwestycji dla gminy Józefów nad Wisłą w całości nie wykonała. A miała na to czas do końca maja 2019 r. Nad gminą zawisło widmo utraty unijnego dofinansowania. Ostatecznie ówczesny burmistrz Józefowa nad Wisłą, Grzegorz Kapica, odstąpił od umowy i ogłosił kolejny przetarg. Urzędnicy uznali bowiem, że spółka z Kocka nie jest w stanie dokończyć rozpoczętej inwestycji. Nowy wykonawca dokończył prace w ciągu pół roku. Ale zażyczył sobie dużo większych pieniędzy.

Spór pomiędzy gminą a firmą Tadexim znalazł swój finał w sądzie. Na drogę sądową wystąpiły obie strony. Póki co prawomocny wyrok zapadł w sprawie wniesionej przez Tadexim.

Sąd Okręgowy w Lublinie (I instancja) uznał, że gmina Józefów nad Wisłą ma zapłacić spółce z Kocka za wykonane prace prawie 1,5 mln zł. Z tym wyrokiem samorząd nie zgodził się i wniósł apelację. Sąd Apelacyjny w Lublinie (II instancja) obniżył tę kwotę do lekko ponad 1 mln zł.

- To nie jest żadna kara przeciwko gminie. To nie jest żadne odszkodowanie. To są niezapłacone, a wykonane przez Tadexim prace. Gmina ich nie zapłaciła dlatego, że m.in. inspektorzy nadzoru odmówili potwierdzenia tych wykonanych prac – wyjaśniał radnym na ubiegłotygodniowej sesji mec. Sławomir Lis, pełnomocnik gminy.

Wyrok wykonany

Gmina wyrok już wykonała. Zasądzona kwota główna wraz z odsetkami została przelana na konto firmy. W czwartek (14 listopada) Rada Miejska dokonała zmian budżetowych. Środki na wykonanie wyroku zabezpieczono poprzez przesunięcia wolnych środków z wybranych pozycji klasyfikacji budżetowej w planie wydatków, zwiększenie planu dochodów bieżących oraz zwiększenie planu nadwyżki budżetowej z lat ubiegłych.

Paweł Grabek, obecny burmistrz Józefowa nad Wisłą, sprawy nie komentuje.

- Pragnę podkreślić, że wprowadzone zmiany finansowe w budżecie gminy nie wpłyną na realizację zaplanowanych zadań w bieżącym roku budżetowym – uspokaja włodarz gminy Józefów.

Przegraną gminy skomentował za to jeden z radnych.

Radny Andrzej Twarowski nie ma wątpliwości, że przez sądowe kłótnie najwięcej straciła gmina. Bo wydłużył się okres zakończenia budowy. Gmina musiała zaciągnąć 3 mln zł kredytu. A cała budowa oczyszczalni pochłonęła ostatecznie ponad 8 mln zł.

- Jedno, co mnie w tym wszystkim boli, to to, że nikt nie poczuwa się do winy. Nikt nie jest winny. Wszyscy umywają ręce. Uważają, że tak ma być – mówi radny Twarowski.

Drugi proces zawieszony

W sądzie jest jeszcze jedna nierozpatrzona sprawa. Z powództwa gminy, która pozwała firmę z Kocka o zapłatę prawie 3,5 mln zł odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy.

Sprawę rozpoznaje Sąd Okręgowy w Lublinie. W lipcu ub.r. sąd zawiesił jednak to postępowanie. I do chwili obecnej nie zostało ono wznowione.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 4b91c961df

Film z występem ukraińskich dzieci na szkolnym Święcie Niepodległości wywołał burzę.

Sprawę bada policja i prokuratura

Puławy: Chodzi o nagranie zamieszczone na stronie internetowej Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach, na którym ukraińscy uczniowie śpiewają pieśń „Tam na łące czerwona kalina". - Nagranie pochodzi z 2022 roku, a występ stanowił formę wdzięczności dzieci z Ukrainy za otrzymaną pomoc po wybuchu wojny - tłumaczy dyrektor Edyta Białota-Chaber w odpowiedzi na szeroko udostępniany i komentowany w mediach społecznościowych film.

Fot.SP2

Nagranie z występu ukraińskich dzieci było udostępniane w mediach społecznościowych

Internauci oburzeni

W ostatnich dniach w mediach społecznościowych jest udostępniany i komentowany film wykonany w Szkole Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Puławach. Na wspomnianym nagraniu dzieci podczas uroczystego apelu z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski śpiewają ukraiński marsz patriotyczny „Tam na łące czerwona kalina".

Nagranie zyskało internetową popularność, a większość osób udostępniających film jest oburzona śpiewem ukraińskich dzieci wykonujących pieśni podczas polskiego święta. Autorzy wielu komentarzy przytaczają kontrowersje związane ze wspomnianym utworem i wiążą go z Ukraińską Powstańczą Armią (UPA) – formacją zbrojną ukraińskich nacjonalistów działającą w latach 1942–1956 (podobne kontrowersje miały miejsce w 2022 roku, gdy Stowarzyszenie Upamiętniania Polaków Pomordowanych na Wołyniu złożyło zawiadomienie do prokuratury po odśpiewaniu wspomnianego utworu przez polską i ukraińską młodzież w Zamojskim Domu Kultury, Prokuratura Rejonowa w Hrubieszowie odmówiła wtedy wszczęcia postępowania). Pojawiło się także sporo niedomówień odnośnie daty powstania filmu oraz tego, kto na nim występował.

Szkoła odpowiada

Do sprawy odniosła się dyrektor puławskiej szkoły, tłumacząc, że nagranie pochodzi z 2022 roku, a występ stanowił formę wdzięczności dzieci z Ukrainy za otrzymaną pomoc po wybuchu wojny.

- Informujemy, że nagranie występu dzieci i nauczycieli z Ukrainy zostało zarejestrowane i upublicznione w 2022 roku. Występ miał stanowić formę wyrażenia wdzięczności dzieci z Ukrainy za otrzymaną pomoc po wybuchu wojny. 8 listopada br., podczas uroczystego apelu z okazji Narodowego Święta Niepodległości, w naszej szkole były śpiewane jedynie polskie pieśni patriotyczne. Tych, którzy poczuli się urażeni opublikowanym materiałem „PRZEPRASZAMY" - napisała dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2, Edyta Białota-Chaber.

Sytuację w mediach społecznościowych skomentował także miejski radny.

- Jako radny miasta Puławy zdecydowanie i kategorycznie potępiam fakt, że w szkole podstawowej w 2022 roku doszło do odśpiewania pieśni „Czerwona Kalina", która kojarzona jest z tragicznymi wydarzeniami historycznymi i postaciami odpowiedzialnymi za zbrodnie na Polakach. To absolutnie niedopuszczalne, by w placówce edukacyjnej, gdzie młode pokolenie uczy się szacunku do historii i pamięci ofiar, promowano utwory związane z osobami o tak kontrowersyjnych i bolesnych konotacjach dla naszego narodu - stwierdza Mariusz Wicik, radny PiS.

Dyrekcja podejmuje kroki

Jednak wszystko wskazuje na to, że oświadczenie, w którym dyrektor puławskiej placówki przeprasza urażone osoby - nie zakończy sprawy, bo Komenda Powiatowa Policji w Puławach prowadzi dwa postępowania z zawiadomienia dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 2.

- Jedno postępowanie dotyczy gróźb karalnych wobec dyrektor szkoły, drugie prowadzone jest pod kątem nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych (art. 256 kk.). Aktualnie sprawa została skierowana do Prokuratury Rejonowej w Puławach celem oceny prawno-karnej. Czynności w obydwu postępowaniach są w toku - informuje oficer prasowy KPP w Puławach, kom. Ewa Rejn-Kozak.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 odmówiła nam komentarza.

Mateusz Kowalski

Odpowie za kradzież okien

Powiat radzyński: Zarzut kradzieży usłyszał 47-latek z gminy Kąkolewnica. Mężczyzna podejrzany jest o kradzież okien PCV z terenu jednej z posesji w Radzyniu Podlaskim pod koniec października. Radzyńscy policjanci odzyskali część skradzionych okien.

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Radzyńscy kryminalni odzyskali część skradzionych okien

Kilka dni temu mundurowi zatrzymali 47-latka podejrzanego o popełnienie tego przestępstwa. Wartość strat oszacowana przez właściciela została na kwotę niemal 2 tysiące złotych.

Mężczyzna usłyszał już zarzut kradzieży. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

GR

„Fachowiec" brał zaliczki za remont i znikał. Namierzyli go lubelscy „łowcy głów"

Lublin: Zatrzymany został poszukiwany dwoma listami gończymi, 22 nakazami i zarządzeniami za szereg oszustw popełnionych na terenie kraju.

Mężczyzna, podając się za „fachowca" od remontów, obiecywał klientom wykonanie prac, na które pobierał zaliczki. Jego klienci nigdy nie doczekali się obiecanej usługi, a „wykonawca" znikał z ich pieniędzmi, urywając wszelki kontakt. Szacuje się, że w samym powiecie chełmskim oszukanych może być nawet 30 osób. Pokrzywdzonymi są również mieszkańcy innych województw.

- Mężczyzna oszukiwał też w internecie - na portalach zamieszczał ogłoszenia sprzedaży różnych towarów. Pomimo otrzymywanych zapłat od klientów towaru nigdy nie wysyłał. Ofiarą oszusta padli mieszkańcy całego kraju - opisuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublanie. - Mężczyzna ukrywał się przed wymierzałem sprawiedliwości w hotelach na terenie całej Polski - dodaje.

Lubelscy „łowcy głów" namierzyli poszukiwanego. Wiedzieli, że zamierza po raz kolejny zmienić miejsce ukrywania się. Zatrzymali go kilka dni temu na dworcu w Radomiu.

39-latek za popełnione przestępstwa trafił już za kratki. Tam spędzi 1,6 roku odsiadki.

Joanna Niećko

Pożar na MOP-ie Markuszów

W cysternie poruszającej się drogą ekspresową S12 zapaliła się opona. W akcji gaśniczej brało udział 22 strażaków.

Fot.KSRG OSP Markuszów

Z pożarem opony w cysternie walczyło 22 strażaków. Na czas ich działań policja zablokowała możliwość wjazdu na MOP Markuszów na drodze ekspresowej S12 w kierunku Warszawy

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło wczoraj wieczorem (11 listopada) na drodze ekspresowej S12 w kierunku Warszawy. W czasie jazdy kierowca ciężarówki z cysterną zauważył, że w jego pojeździe zapaliła się jedna z opon. Mężczyzna zjechał na MOP Markuszów, odpiął cysternę poza głównym parkingiem, ciągnik wycofał w bezpieczne miejsce i zawiadomił służby.

Wkrótce na miejscu pojawiło się siedem pojazdów gaśniczych i 22 strażaków zawodowych oraz druhowie z okolicznych OSP - Markuszowa, Kłody i Kurowa oraz policja. Akcja gaśnicza trwała nieco ponad godzinę. Nikt nie ucierpiał, nie doszło także do rozszczelnienia cysterny. Jak informuje straż, na szczęście nie zawierała ona żadnych substancji niebezpiecznych ani łatwopalnych.

Na czas działań strażaków wjazd na MOP został zablokowany.

Marta Pietroń

Śmierć przy krajówce. Lądował śmigłowiec, ale 60-latka nie udało się uratować

Nie żyje mężczyzna, który zasłabł podczas wykonywania prac przy drodze krajowej nr 82.

W piątek 15 listopada przed godziną 11 w miejscowości Zofiówka na trasie z Łęcznej do Lublina lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

- Podczas wykonywania prac przy instalacjach elektrycznych w pasie drogowym jeden z pracowników oddalił się, a koledzy znaleźli go nieprzytomnego. Niestety, mimo podjętej reanimacji życia 60-latka nie udało się uratować – informuje sierż. sztab. Anna Brodaczewska z łęczyńskiej policji.

Kamil Kulig

Firma straciła 15 tys. zł.

Kolejne oszustwo internetowe

Na policję zgłosiła się kobieta, która powiadomiła o oszustwie. W miejscu pracy dostała na firmową skrzynkę maila z prośbą o zapłatę faktury. Kobieta była przekonana, że wiadomość pochodzi od jej kierownika. Dokonała płatności na kwotę 15 tys. zł. Po rozmowie z przełożonym, który zaprzeczył, że wysyłał jej wiadomość, zorientowała się, że było to oszustwo.

Postępowanie w sprawie prowadzi KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 4b91c961df

Inwestycja w Bezwoli przewidziana jest na 1200 kremacji rocznie

Czy krematorium jest usługą uciążliwą, czy nie jest?

Gmina Wohyń: W Bezwoli buduje się spalarnia zwłok. Najzupełniej legalnie. Jednak na placu budowy krematorium przez pierwsze tygodnie nie zawisła tablica z nazwą inwestycji. A informacja: budowa budynku usługowego usług funeralnych – spopielarni zwłok, zrobiłaby na pewno duże wrażenie. Ale i tak zanosi się na burzę.

Jak tłumaczy starostwo, spopielarnia buduje się na działce zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wohyń, przyjętego uchwałą Rady Gminy z 2003 r., w terenach oznaczonych symbolem UP – tereny usług publicznych z możliwością uzupełniania w zakresie nieuciążliwych usług komercyjnych. Powierzchnia użytkowa budynku to 158,76 mkw., w projektowanym wyposażeniu są dwa piece do spopielania

Zadzwonił do naszej redakcji mieszkaniec gminy Wohyń, który kategorycznie sprzeciwia się takiemu sąsiedztwu. Kilka dni temu mówił o tajemniczej budowli, która wznosi się w Bezwoli.

– Nie ma tam tablicy informacyjnej, nie wiadomo, co się buduje, ale ja się dowiedziałem. Okazuje się, że ta „tajemnicza inwestycja" to krematorium – mówi wzburzony.

Tłumaczy, że nie wyobraża sobie, żeby tą samą drogą, którą jeżdżą samochody dostawcze do ubojni drobiu, która będzie sąsiadem krematorium, jeździły karawany.

– Dla mnie to niewyobrażalne, jak ktoś mógł wydać zgodę na taką inwestycję – mówi.

Pozwolenie wydało starostwo

Zapytaliśmy wójta gm. Wohyń, Tomasza Jurkiewicza, jak do tego doszło, że spalarnia zwłok w gminie się buduje, a mieszkańcy Bezwoli dowiadują się o tym na własną rękę?

– Pytanie, kto wydal pozwolenie na budowę, nie jest pytaniem do mnie, tylko do starosty – zaznacza z góry wójt i tłumaczy: – Prawdą jest, że jeden z przedsiębiorców z terenu powiatu zwrócił się do nas z wnioskiem o wydanie wypisu i wyrysu posiadanej przez siebie nieruchomości w m. Bezwola, w pozostałej procedurze gmina nie uczestniczyła. Przedsiębiorca złożył wniosek do Starostwa Powiatowego - Wydziału Architektury i Budownictwa i prawdopodobnie dostał pozwolenie na budowę, zgodnie z którym realizuje inwestycję.

Na pytanie, czy gmina nie miała obowiązku skonsultować zamiaru takiej inwestycji z mieszkańcami, stwierdza:

– Według mojej wiedzy instalacja nie wymaga przeprowadzenia procedury oddziaływania na środowisko, w związku z tym do gminy nie wpłynął wniosek o wydanie decyzji środowiskowej.

Prawo nie zabrania...

Kierownik Wydziału Architektury i Budownictwa radzyńskiego starostwa, Ewa Kowalczyk, powołując się na precyzyjne przepisy, wyjaśnia, że udzielono pozwolenia na budowę i zatwierdzono projekt zagospodarowania oraz projekt architektoniczno-budowlany budowy budynku usługowego usług funeralnych – spopielarni zwłok wraz ze zbiornikiem na ścieki sanitarne i zagospodarowaniem terenu. Zamierzenie inwestycyjne obejmuje budowę parterowego budynku usługowego o wymiarach zewnętrznych 12,38 m x 17,20 m z pomieszczeniem przeznaczonym do pełnienia funkcji spopielarni zwłok.

Zapytaliśmy: Czy wydając pozwolenie na budowę instalacji do spopielania zwłok, dopełniono wszelkich formalności pod względem ochrony środowiska? Czy zostały uzyskane zezwolenia od Wód Polskich, sanepidu, RDOŚ? Czy tego typu inwestycja może być przeprowadzana bez konsultacji społecznych? Kierownik Ewa Kowalczyk tłumaczy:

– Instalacje przeznaczone do spopielania zwłok nie zaliczają się do przedsięwzięć mogących negatywnie oddziaływać na środowisko. Nie obejmuje ich zatem obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

Z wyjaśnień pani kierownik wynika, że nie mają tu zastosowania przepisy o konsultacjach społecznych, a przedmiotowe przedsięwzięcie nie podlega obowiązkowi uzgadniania dokumentacji projektowej przez Wody Polskie, sanepid lub RDOŚ.

> **Mieszkaniec:** *Nie wyobrażam sobie, żeby tą samą drogą, którą jeżdżą samochody dostawcze do ubojni drobiu, która będzie sąsiadem krematorium, jeździły karawany*

1200 kremacji rocznie

Mimo że od strony prawnej wszystko się zgadza i inwestor ma prawomocne pozwolenie na budowę, wniosek o wznowienie postępowania w celu uchylenia decyzji starosty złożyła właścicielka działki sąsiadującej z działką, na której buduje się krematorium.

– W moim przekonaniu spopielarni zwłok, w której przewidziano do 1200 kremacji rocznie (pięć - sześć na dobę), nie można uznać za nieuciążliwą usługę komercyjną. W najbliższym otoczeniu planowanej budowy znajduje się zabudowa mieszkaniowa oraz ubojnia drobiu. W tym również moja działka, która – jeśli krematorium powstanie – bardzo straci na wartości – stwierdza we wniosku, wskazując też na obniżenie wartości działek sąsiedzkich.

To nie są puste pola, jest ubojnia

– Ja się nawet dziwię inwestorom, że oni w takiej lokalizacji chcą krematorium. Plan budynku, który przeglądałam, zakłada, że jest tam miejsce pożegnania rodziny z osobą zmarłą. Nie wyobrażam sobie tak naprawdę sytuacji, że ktoś jedzie na pożegnanie, to przecież podniosła chwila, a obok miejsca pożegnania jest... ubojnia drobiu. To jest duży, prężnie działający zakład, tam pracuje około 50 osób, są tam różne zapachy, pracują maszyny, lecą pióra itd. Takie miejsce powinno być godne – argumentuje kobieta.

Dlaczego w Bezwoli pośród pól była działka przeznaczona pod usługi publiczne? Ludzie mówią, że jeszcze za komuny i Gierka planowano tam postawić dom kultury. Pierwsze cegły posklejano i budowę porzucono. W międzyczasie upadł komunizm, działka jednak o przeznaczeniu na usługi publiczne nieuciążliwe w planach gminy pozostała.

Kobieta pytana, dlaczego zdecydowała się pisać wniosek i walczyć o blokadę inwestycji, stwierdza: – W planie zagospodarowania przestrzennego gminy działka, na której ma być spalarnia zwłok, figuruje jako działka pod usługi publiczne, nieuciążliwe. Teraz pytanie: Co to są usługi nieuciążliwe? Czy krematorium jest usługą uciążliwą, czy nie jest? Ja podważam decyzję starostwa i próbuję wznowić obecnie postępowanie o pozwolenie na budowę.

mm

PiS chce wygaszenia mandatów kilku radnych prezydenta Żuka. Poszło o miejsca zamieszkania

Lublin: Wygaszenia mandatów pięciu radnych prezydenckiego klubu chcą radni PiS.

Portal informacyjny Jawny Lublin w ostatnim czasie w publikacjach utrzymywał o tym, że pięciu radnych Klubu Prezydenta Krzysztofa Żuka nie mieszka w Lublinie.

Teraz radni klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Lublin złożyli projekty uchwał o stwierdzenie wygaśnięcia mandatów pięciu radnych Klubu Prezydenta Krzysztofa Żuka z powodu „utraty prawa wybieralności na skutek braku stałego zamieszkania na terenie gminy Lublin".

- Konieczność podjęcia uchwały wynika z doniesień prasowych portalu Jawny Lublin i ma swoje umocowanie prawne w Kodeksie Wyborczym - poinformował Robert Derewenda.

Projekty uchwał dotyczą: Anny Ryfki, Kamili Florek, Marty Gutkowskiej, Moniki Kwiatkowskiej i Magdaleny Szczygieł-Mitrus. Jednocześnie Kwiatkowska i Ryfka są wiceprzewodniczącymi RM Lublin.

- Wnoszę o wprowadzenie przedmiotowych projektów uchwał do porządku obrad najbliższej sesji Rady Miasta Lublin zaplanowanej na 21 listopada - czytamy we wniosku, pod którym podpisali się w imieniu grupy radnych PiS: Robert Derewenda, Justyna Budzyńska i Tomasz Gontarz.

Ci sami radni w środę (13 listopada) zorganizowali konferencję prasową.

- Zależy nam na tym, żeby mieć pewność, że Rada Miasta obraduje w prawidłowym składzie. Dlatego też w obliczu tych informacji medialnych i publicznych dla nas jest rzeczą zrozumiałą, że trzeba tę sytuację wyjaśniać - mówił Tomasz Gontarz.

Gontarz podkreślił też, że zgodnie z prawem każda z radnych będzie mogła złożyć odpowiednie oświadczenie i odnieść się do informacji medialnych „odnośnie tego, że nie mieszkają w Mieście Lublin, a w związku z tym nie powinny one sprawować mandatu".

Po konferencji Jawny Lublin poprosił o komentarz do sprawy Jarosława Pakułę - przewodniczącego RM w Lublin.

- Rozmawiałem z paniami radnymi, które zaręczają, że mieszkają Lublinie. Innych sposobów do weryfikacji nie mam. Nie mam narzędzi, żeby to sprawdzić. Więc zgodnie z tym, co panie zadeklarowały, przyjmuję to jako dobrą monetę - podaje Jawny Lublin.

Dodatkowo portal zacytował oświadczenie radnego klubu Żuka - Piotra Chodunia.

- Mieszkamy i działamy w Lublinie, z dumą wypełniając mandat Radnych Rady Miasta Lublin i – zgodnie ze złożoną przysięgą – pracując na rzecz dobra miasta, jego Mieszkanek i Mieszkańców - czytamy na portalu. - Jednocześnie wyrażamy zaskoczenie, że tzw. „śledztwo" portalu dotyczyło tylko jednej strony politycznej Rady Miasta Lublin, zupełnie pomijając Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości. Tymczasem z oświadczeń majątkowych radnych wynika, że podobnie jak niektórzy radni naszego Klubu, także niektórzy radni PiS posiadają kilka nieruchomości. Zgodnie z tezą przyjętą w artykułach portalu należałoby zatem przyjąć podejrzenie, że mogą oni nie zamieszkiwać w Lublinie.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 4b91c961df

Konflikt w bursie. Wychowawcy: Mamy dość takiego postępowania dyrektora

Pozwy za nieuzasadnione zwolnienia z pracy zostały zakończone sądową ugodą i wypłatą odszkodowań. Skargi do starostwa, kuratorium oświaty, czy innych organów - to elementy konfliktu, jaki wywiązał się między grupą wychowawców a dyrektorem Powiatowego Zespołu Kształcenia i Wychowania w Puławach. Rykoszetem obrywają mieszkańcy bursy.

Ten budynek bursy miał zostać wyłączony na rok z użytkowania ze względu na remont. I właśnie m.in. tym dyrektor uzasadniał rozwiązanie stosunku pracy z wychowawcami

Ubrania i buty w takim stanie odebrali po wakacjach mieszkańcy bursy z depozytu, w którym złożyli rzeczy w czerwcu, po zakończeniu roku szkolnego. Wszystko było popleśniałe

Tak nie da się pracować

Powiatowy Zespół Kształcenia i Wychowania w Puławach to placówka, w strukturze której znajduje się liceum ogólnokształcące (w tym także dla dorosłych), szkoły dla dorosłych oraz bursa szkolna. Mieszka w niej młodzież, która na co dzień - z racji odległości lub trudności komunikacyjnych - ma problem z dojazdem do szkół średnich działających w mieście.

Obecny dyrektor PZWIK stanął na czele placówki w 2022 r., po tym, jak wygrał konkurs ogłoszony przez starostwo. Oprócz niego o funkcję starała się wieloletnia pracownica, ale jej aplikacja została odrzucona z powodu braków formalnych.

Jak podkreślają wychowawcy, mimo rozczarowania faktem, że ich koleżanka nie została dopuszczona do konkursu, chcieli współpracować z nowym przełożonym. Jednak w ich przekonaniu nie tak ta współpraca powinna wyglądać.

Na początku wychowawcy nie zgadzali się z planem pracy ustalanym przez nowego dyrektora, który ich zdaniem nie pozwalał na realizację planu pracy opiekuńczo - wychowawczej.

- Który przewiduje adaptację wychowanków w grupie, poznanie ich, kontakt bezpośredni z wychowankami, pracę z rodzicami. Chodzi o to, by wychowawcy spędzali jak najwięcej czasu w swojej grupie, by wychowawca był na stałe, grupa była zżyta z nim i by dzieci wiedziały, do kogo mogą udać się z problemem i miały zaufanie oraz w jakich godzinach tego wychowawcę można spotkać - tłumaczą.

- Plan był z kosmosu, osoba, która go układała, w ogóle nie brała tego pod uwagę, zmieniał się co tydzień. Chaos totalny. Wychowawca był w pracy danego dnia, a pracował w innej grupie, nie w swojej. A w jego grupie pracowała obca osoba, świeżo przyjęta. Dochodziło nawet do takich absurdów, że do bursy na dyżur przychodzili nauczyciele z IV LO, bo my mieliśmy zakaz godzin ponadwymiarowych - opowiadają i podkreślają, że poza godzinami pracy nie mogli sobie nic zaplanować. Problematyczna była nawet zaplanowana wcześniej wizyta u lekarza, bo grafik dyżurów pojawiał się znienacka i mimo wcześniejszych próśb i informacji dana osoba i tak miała wpisany dyżur w dniu wspomnianej wizyty lekarskiej.

Jak dodają, zatrudniane były nowe osoby, co podnosiło koszty funkcjonowania placówki dużo bardziej, niż zlecenie nadgodzin już zatrudnionym wychowawcom. Wychowawcy często się zmieniali, co ich zdaniem wprowadzało zamęt i powodowało, że młodzież mieszkająca w bursie nie znała pracowników placówki.

- Zatrudnia emerytkę, nauczycielom z zewnątrz daje dodatkowe godziny, a swojemu pracownikowi ogranicza etat, a tym samym blokuje możliwość awansu zawodowego - mówią.

Wychowawcy idą do sądu

Z czasem punktów zapalnych było coraz więcej. Wychowawcy nie rozumieją działań dyrektora związanych chociażby z decyzją o czasowym (na rok szkolny 2023/2024) zamknięciu budynku filii bursy przy Al. Partyzantów, co poskutkowało nieprzyjęciem do placówki kilkudziesięciu wychowanków. Jak kierownictwo PZWiK uzasadniało w piśmie do starostwa, powodem wyłączenia budynku z użytkowania na jeden rok szkolny była konieczność przeprowadzenia remontu. Ale, jak twierdzą wychowawcy, prac remontowych było niewiele.

Dodatkowo wiązało się to z ograniczeniem liczby wychowanków, a co za tym szło, zmniejszeniem liczby wychowawców. Wtedy pracę mieli stracić m.in. były dyrektor bursy oraz dwóch wychowawców, a jednemu ograniczono etat.

- Chodziło chyba nie o sam remont, ale by usunąć niektóre osoby z pracy - podnoszą wychowawcy.

Niektórzy zwolnieni wtedy pracownicy poszli do sądu. Jak wynika z odpowiedzi dyrektora PZWiK na pozew jednego z nich, powodem wypowiedzenia stosunku pracy były zmiany organizacyjne w placówce związane m.in. ze zmniejszeniem liczby wychowanków, a tym samym grup wychowawczych z 10 do ośmiu i zmniejszenie liczby etatów dla wychowawców. Dalej dyrektor wspomina o planowanym remoncie jednego z podległych mu budynków, wskazując, że jednym z kryteriów, na podstawie których wytypowano tego pracownika do zwolnienia, były uprawnienia emerytalne.

Jednak prawnik zwolnionego wychowawcy wskazał w pozwie, że analiza aneksu do arkusza organizacyjnego PZWiK na rok szkolny 2023/2024, od którego już nie mógł pracować, pokazuje, że dyrektor zatrudnił nowych nauczycieli, a - co więcej - wykazał nawet wakat.

Jaki był finał dwóch sądowych rozpraw?

Obie trwały zaledwie kilka minut i w obu przypadkach reprezentujący PZWiK dyrektor wraz z prawnikiem ze starostwa zaproponowali zwolnionym wychowawcom ugodę i wypłatę odszkodowania. Choć, jak wynika z protokołu, w jednej ze spraw początkowo dyrektor wraz z pełnomocnikiem nie godzili się na kwotę odszkodowania, jakiej zażądał zwolniony wychowawca. Ale gdy ten zmienił żądanie na przywrócenie go do pracy i ta wyższa kwota odszkodowania przestała być problemem.

Aktualnie w sądzie toczy się sprawa jeszcze jednej pracownicy, która walczy o uznanie jej stosunku pracy.

Pracownik lepszy, gorszy...

Pracownicy bursy mówią wprost także o mobbingu, który przejawia się chociażby w przydzielaniu obowiązków poniżej kompetencji oraz podsłuchiwaniu ich przez monitoring.

- Sam przyznał się na radzie, że kamery mają fonię. Przez rok zastanawialiśmy się, że skąd oni wiedzą o niektórych sprawach, o których między sobą dyskutujemy. Pierwsze pytanie, jakie nasuwa się ludziom z zewnątrz - czemu nie zgłosiliście tego do prokuratury? Każdy z nas boi się o pracę - opowiadają.

- Monitoring to nie narzędzie zapewniające bezpieczeństwo, ale narzędzie inwigilacji - mówią.

Podnoszą również, że pracownicy bursy są traktowani niejednakowo - jedni mogą spędzać święta z bliskimi, a inni w każde święta mają dyżur. Jedni mogą notorycznie spóźniać się do pracy, inni za jedno spóźnienie już muszą ponosić konsekwencje. Oskarżają dyrektora także o niegospodarność, a jako przykład podają zlecanie niektórych usług zewnętrznym firmom, podczas gdy w bursie są zatrudnieni konserwatorzy, którzy z powodzeniem mogliby te prace wykonać w ramach swoich obowiązków.

Nieuzasadnione nagany, nierzetelne protokoły posiedzeń rady pedagogicznej - to kolejne zarzuty pod adresem dyrektora.

- Z nami się nie rozmawia, nam wysyła się tylko pisma, w odpowiedzi na które musimy się tłumaczyć - żalą się.

To nie jest nasz drugi dom

Kolejnym problemem, na jaki wskazują nasi rozmówcy oraz wychowankowie bursy, są dla nich nieuzasadnione decyzje dyrektora, jak np. kilkukrotne w ciągu tygodnia przekwaterowywanie mieszkańców z pokoju do pokoju, bez powodu, co zdarzało się na początku tego roku szkolnego.

- Co wieczór musiałam pakować wszystkie swoje rzeczy i przenosić się gdzie indziej, nie wiedziałam dlaczego - opowiada nam była już mieszkanka bursy.

Kolejnym przykładem nieuzasadnionej decyzji dyrektora był fakt, że uczniowie zżyci ze sobą, którzy mieszkali razem rok czy dłużej, nie mogli dalej zajmować tego samego pokoju.

Wychowankowie skarżą się również na warunki w pomieszczeniu w piwnicy, w którym na wakacje w bursie zlokalizowano w czerwcu depozyt. We wrześniu uczniowie odebrali swoje rzeczy i przecierali oczy ze zdumienia. Ubrania, buty spleśniały.

- Dziewczynka przyszła do mnie i płakała, że wszystko ma spleśniałe i nie ma się w co ubrać - opowiada jeden z wychowawców.

- Ona chodziła po pokojach i pytała, czy ktoś mógłby jej coś pożyczyć - dodaje była mieszkanka bursy.

Jak przyznają zgodnie wszyscy nasi rozmówcy - wszelkie skargi pozostały bez echa, a uczennica, która odważyła się wyrazić głośno swoje niezadowolenie i oburzenie, musiała się wyprowadzić.

Młodzież twierdzi, że w bursie nie czuje się komfortowo. Dyrekcja nie reaguje na prośby mieszkańców co do stanu wyposażenia.

- Bursa miała być naszym drugim domem, miejscem, gdzie zawsze chce się wracać, gdzie czujemy się bezpiecznie, a tak nie jest. Czujemy się cały czas obserwowani, boimy się rozmawiać w pokojach - opowiada młodzież

Wychowawcy zwrócili się z prośbą o rozwiązanie sytuacji do starostwa, skierowali także pismo do kuratorium oświaty. W odpowiedzi na nie czytamy, że kuratorium nie jest organem kompetentnym w rozstrzyganiu o relacjach między nimi a dyrekcją, bo od tego są sądy pracy. Odsyła także do organu prowadzącego.

Dyrektor nie komentuje, starostwo nabrało wody w usta

O komentarz do sytuacji i zarzutów części wychowawców do pracy dyrektora zapytaliśmy samego zainteresowanego. Mirosław Kozioł nie chciał odnosić się do sprawy i odesłał nas do swoich zwierzchników - organu prowadzącego, czyli Starostwa Powiatowego w Puławach. 29 października wysłaliśmy zestaw pytań do władz powiatu. Byliśmy ciekawi m.in. czy wiedzą o konflikcie, jakie podjęły kroki. Zapytaliśmy również o remont budynku filii bursy, związane z nim zwolnienia wychowawców, podpisane ugody i wypłacone odszkodowania oraz tego, czy do starostwa docierały skargi młodzieży mieszkającej w bursie. Niestety, mimo upływu trzech tygodni, nie otrzymaliśmy odpowiedzi na żadne z postawionych przez nas pytań.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 4b91c961df

NFZ grzmi: Tysiące zmarnowanych wizyt u lekarza w Lubelskiem

Mieszkańcy naszego województwa nie odwołują wizyt lekarskich i badań, z których w rezultacie nikt nie skorzysta. - Od stycznia do sierpnia br. ponad 55 tys. osób nie przyszło na umówione wizyty lub badania do placówek medycznych w województwie lubelskim - informuje Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia.

Terminy przepadają

Jak wynika z danych lubelskiego NFZ, mieszkańcy województwa lubelskiego zachowują się jak przysłowiowy „pies ogrodnika", który sam nie zje i drugiemu nie da. W tym przypadku chodzi o wizyty lekarskie i zarezerwowane terminy badań. Umawiamy się na nie, ale jeśli nie możemy z jakiegoś powodu pojawić się tego dnia w gabinecie lekarskim lub w laboratorium - rzadko kiedy informujemy o tym placówkę medyczną. A to oznacza, że w rezultacie nie skorzystamy z tego my sami, ani nikt inny, a miejsce przepada. W tym roku od stycznia do sierpnia pacjenci z województwa lubelskiego nie odwołali 55 tysięcy wizyt, a w całym 2023 r. NFZ odnotował takich przypadków prawie 73 tysiące.

- Najwięcej, bo ponad 14 tys. przypadków nieodwołanych wizyt, dotyczy świadczeń z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu, 13 tys. z kardiologii, ponad 8 tys. z endokrynologii, a z fizjoterapii ambulatoryjnej ponad 7,7 tys. W przypadku poradni onkologicznej – 3,5 tys. wizyt, a ponad 2 tys. nieodwołanych badań wystąpiło w przypadku badań rezonansu magnetycznego i tomografii komputerowej – wylicza Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy Lubelskiego OW NFZ.

Narodowy Fundusz Zdrowia apeluje, by w sytuacji, kiedy wiemy, że nie pojawimy się na umówionej wizycie, powiadomić o tym placówkę medyczną. Wtedy z porady lekarskiej zamiast nas, może skorzystać inny pacjent oczekujący w kolejce.

Powiadom o nieobecności, skorzysta ktoś inny

Aby temu zapobiegać, od 2022 r. NFZ promuje kampanię „Odwołuję. Nie blokuję". Ale to nie wszystko. Wysyła do pacjentów również wiadomości SMS z przypomnieniem o zbliżającym się terminie zarezerwowanej wizyty czy badania. Od początku tego roku, a do końca września wysłano 10,5 mln takich powiadomień.

- Wiadomości do pacjentów NFZ wysyła od lutego 2020 r. Przypomnienie dotyczy wizyt pierwszorazowych z 40 świadczeń m.in.: kardiologii, ortopedii, operacji jaskry, endoprotezoplastyki, gastroskopii, kolonoskopii, tomografii komputerowej czy rezonansu magnetycznego. Pacjent otrzymuje SMS na cztery dni przed umówioną wizytą czy badaniem. W treści SMS-a podane są informacje o świadczeniu, terminie wizyty i, co ważne, również numer telefonu, pod który pacjent może zadzwonić, aby odwołać wizytę - tłumaczy Małgorzata Bartoszek.

Wystarczy przy rejestracji na wizytę lekarską czy badanie podać swój numer telefonu. - Nasze postępowanie ma wpływ na zdrowie innych. Dlatego bądźmy odpowiedzialni i jeśli wiemy, że nie pojawimy się na badaniu, odwołajmy je, dzięki temu termin wizyty nie przepadnie, bo zostanie wykorzystany przez inną osobę z listy oczekujących - dodaje rzeczniczka lubelskiego NFZ.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Zofia Masłowska, Zbulitów, gm. Radzyń Podlaski
ur. 12 listopada, 10.50, 3480 g, 53 cm
Rodzice: Natalia i Dariusz
Rodzeństwo: Hania (2,5 l.)

Jakub Dębek, Warszawa
ur. 12 listopada, godz. 16.50, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Przemysław

Zuzanna Korpysz, Kudry
Ur. 30 października 3720 g, 58 cm
Rodzice Agata i Kamil
Rodzeństwo Antoś 11 l., Jaś 8 l., Adaś 5 l.

Alicja Soszka, Lubartów
9 listopada, godz. 16.54, 3750 g, 56 cm
Rodzice: Dominik i Kinga

Wiktoria Waniowska, Glinny Stok
ur. 12 listopada, godz. 12.11, 3250 g, 56 cm
Rodzice: Dorota i Mirosław
Rodzeństwo: Amelia (13 l.) i Karol (9 l.)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Perełka, Wojciech Turski

Fido, Puławy

Putin, Szczuczki Kol.

Puzon i Bubu, Aleksandra, Łuków

Koka, Beata Szczeszek

Chmurka, Helena Gembal, Puławy

Krecik, Jolanta Drewienkowska, Skarbiciesz

Puszek, Karolina Pochwatka, Michałówka

Tofik, Maja Koczkodaj, Radzyń Podlaski

PODPATRZONE

W czasie przejażdżki Jakub Kurowski

Imieniny obchodzi Ewa Siwik z Andrzejowa

W dniu imienin uśmiechu, przytuleń,
uczuć w gorącej atmosferze
życzymy Ci bardzo serdecznie i szczerze.
Dużo, dużo małżeńskiej miłości
codziennie tylko miłych wydarzeń,
rzeczywistości piękniejszej od marzeń.
Dużo szczęścia i radości
a upływający czas niech będzie pełen przyjemności.
życzy Zbyszek i znajomi z Łęcznej

Ela Łuszczyńska obchodzi imieniny

Miłe są słowa oraz wspomnienia,
kto kogo kocha, śle mu życzenia.
Kilka latek Ci stuknęło,
wolna chwila się zaczęła,
nie miej jednak obaw żadnych,
bo przyjaciół masz zaradnych.
Zawsze chętnie Ci pomogą,
bo jesteś im osobą drogą.
Niech Ci każdy dzień beztrosko płynie,
miej szacunek i poważanie w najbliższej rodzinie.
Dużo, dużo zdrowia.
życzą Stasia i znajomi

REG

eprasa.pl 4b91c961df

HOMOCANIS SAPIENS – CZŁEKOPIES Z ŁUKOWA MIAŁ PODBIĆ ŚWIAT ROZRYWKI - cz.2

Pies Octavius z Łukowa w japońskiej telewizji!

Roman Rogowiecki dla „Wspólnoty"
- Z panem Podolakiem i jego asystentką byliśmy w Tokio przez dwa tygodnie. Pies Octavius musiał przejść kwarantannę, po czym wziął udział w programie rozrywkowym w japońskiej telewizji. Pamiętam, że w studiu było bardzo dużo ludzi i że pies zrobił na wszystkich fantastyczne wrażenie, a na ulicach Tokio był wprost sensacją. O sukcesie tego wyjazdu niech świadczy fakt, że byliśmy kilkukrotnie zapraszani do domów osób z produkcji tego programu, a Japończycy raczej nie zapraszają obcych w odwiedziny. Pies Octavius zachowywał się bardzo dobrze przez cały wyjazd
(na zdjęciu Roman Rogowiecki pierwszy z prawej, Jerzy Podolak w niebieskiej koszulce).

Homo – malujący, śpiewający i rzekomo gadający pies z Łukowa wywoływał skrajne emocje. Jego właściciel, Jerzy Podolak, stoczył batalię z obrońcami praw zwierząt, ale chyba się opłaciło, bo jego kolejny pies – Octavius – dostał zaproszenie na występy do Japonii!

Niektórzy zarzucali Jerzemu Podolakowi, że jego prawdziwym motywatorem była chęć zysku kosztem tresowanego zwierzęcia: „po co by psa uczył po angielsku i kazał grać angielskie piosenki? Pewnie ma nadzieję wyjechać na Zachód. Las Vegas może, jak Violetta Villas" – cytowała w 1984 r. anonimowego Łukowianina „Polityka".

Właściciel Homo był jednak tak przekonany o wyjątkowej inteligencji swojego psa i jego zdolnościach do wykonywania czynności ludzkich, że... proponował swojemu szefowi zatrudnienie swojego psa „za miskę strawy" jako pracownika niewykwalifikowanego do prostych prac w łukowskiej fabryce obuwia.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami mówi STOP

Niemal równocześnie ze wzrostem popularności Homo do akcji wkroczyło Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami (TOZ). To właśnie ta organizacja stała za wstrzymaniem zapowiadanego programu w telewizji – i wystąpiła do prokuratury „z wnioskiem o zakaz emitowania i publikowania wszelkich materiałów na ten temat, zarówno krytycznych, jak i pozytywnych". Cenzura? Niekoniecznie, ponieważ - jak argumentował wtedy przedstawiciel TOZ: „proszę sobie wyobrazić, co działoby się po nadaniu programu w telewizji. Zaczęto by męczyć dziesiątki tysięcy psów, zmuszając je do grania, malowania, strzelania, nie mówiąc już o mówieniu".

Oddawaj psa!

Po wystawie w Hybrydach Jerzy Podolak stał się obiektem ataków za domniemane znęcanie się nad zwierzęciem: otrzymywał listy z pogróżkami i groźbami śmierci. Został też napadnięty i pobity na ulicy, a napastnicy chcieli mu odebrać psa. To nie wszystko – oprócz doniesienia do prokuratury pies-celebryta w asyście milicji decyzją Urzędu Miejskiego w Łukowie 15 maja 1985 r. został odebrany właścicielowi i przekazany do oddziału TOZ w Poznaniu.

Rozpoczęło to trwającą miesiące walkę p. Podolaka o Homo. Z jednej strony TOZ twierdziło, że pies był zaniedbany, chory, okaleczony i torturowany. Świadczyć o tym miały opinie ekspertów stwierdzające m.in. blizny na ciele psa, zaniedbaną sierść czy nieżyt gardła i zapalenie spojówek. Obrońcy zwierząt nie zamierzali oddawać psa do Łukowa... ba, nadali mu nawet nowe imię „As".

Po drugiej stronie był p. Podolak, który domagał się zwrotu zwierzęcia. Kategorycznie odrzucał oskarżenia o znęcanie się nad psem i... też miał na to „papiery", m.in. opinię wydaną przez klinikę wydziału weterynaryjnego SGGW w Warszawie, która mówiła o „dobrym stanie odżywiania i dostatecznym — utrzymania" łukowskiego psa i, co równie ważne, że „zwierzę wykazywało w stosunku do właściciela i jego asystentki zainteresowanie oraz «przyjacielskość», nie zdradzając żadnych objawów niechęci, agresji czy też strachu".

Opinia ta wystarczyła Prokuraturze Rejonowej w Łukowie do umorzenia postępowania „w sprawie okrutnego znęcania się nad zwierzęciem" wobec niestwierdzenia cech przestępstwa. Mimo to pies nadal nie wracał do właściciela, ponieważ był odebrany na mocy decyzji UM w Łukowie. Jerzy Podolak się nie poddawał. Wysyłał odwołania, najpierw do łukowskiego magistratu, następnie do Urzędu Wojewódzkiego, który finalnie przyznał mu rację i stwierdził, że brak było dowodów i podstaw do odebrania psa. 20 maja 1986 r. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił ostatnią skargę TOZ i utrzymał wcześniejszą decyzję. Pies mógł wrócić do właściciela.

Pies Octavius podbija Japonię!

Trzeba przyznać, że Jerzy Podolak był wizjonerem. Jak sam opowiadał w prasie, marzyło mu się, że „w przyszłości nie trzeba się będzie zrywać o piątej rano, żyć tą szarzyzną". Wierzył też, że „ludzie przestaną nas traktować jak wariatów. Będziemy jeździli po całym kraju. To jest życie porywające, pełne napięcia, [...] także pełne blasku, błyszczenia. Na estradzie, w światłach jupiterów, przy zachwyconej publiczności, która lubi widowiska niezwykłe. Bo to tym ludziom pozwala zapomnieć o codzienności".

Jego marzenie przynajmniej w części się spełniło.

Homo po ponad rocznej nieobecności zapewne powrócił do swojego właściciela, a w międzyczasie okazało się, że jest też drugi uzdolniony pies – syn Homo, wabiący się Octavius. O ile Homo był znany w Polsce, tak jego syn stał się gwiazdą w Japonii. W czerwcu 1987 r. na zaproszenie japońskiej telewizji Nippon TV Jerzy Podolak, asystentka Li Canavetta oraz pies Octavius polecieli na dwa tygodnie do Tokio. Wyjazd organizował państwowy PAGART (Przedsiębiorstwo Państwowe Polska Agencja Artystyczna „Pagart" – agencja artystyczna, w PRL mająca na celu m.in. promowanie polskich artystów), a menedżerem i tłumaczem grupy został znany dziennikarz Roman Rogowiecki, który pomagał też załatwiać formalności.

Cały wyjazd okazał się oszałamiającym sukcesem – łukowski pies wystąpił w japońskiej telewizji i zdobył popularność wśród mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni, co potwierdził w rozmowie ze mną red. Rogowiecki, bardzo pozytywnie wspominając p. Podolaka – zaznaczając, że pies był bardzo dobrze traktowany przez właściciela.

Ciąg dalszy być może nastąpi...

Paweł Jezierski

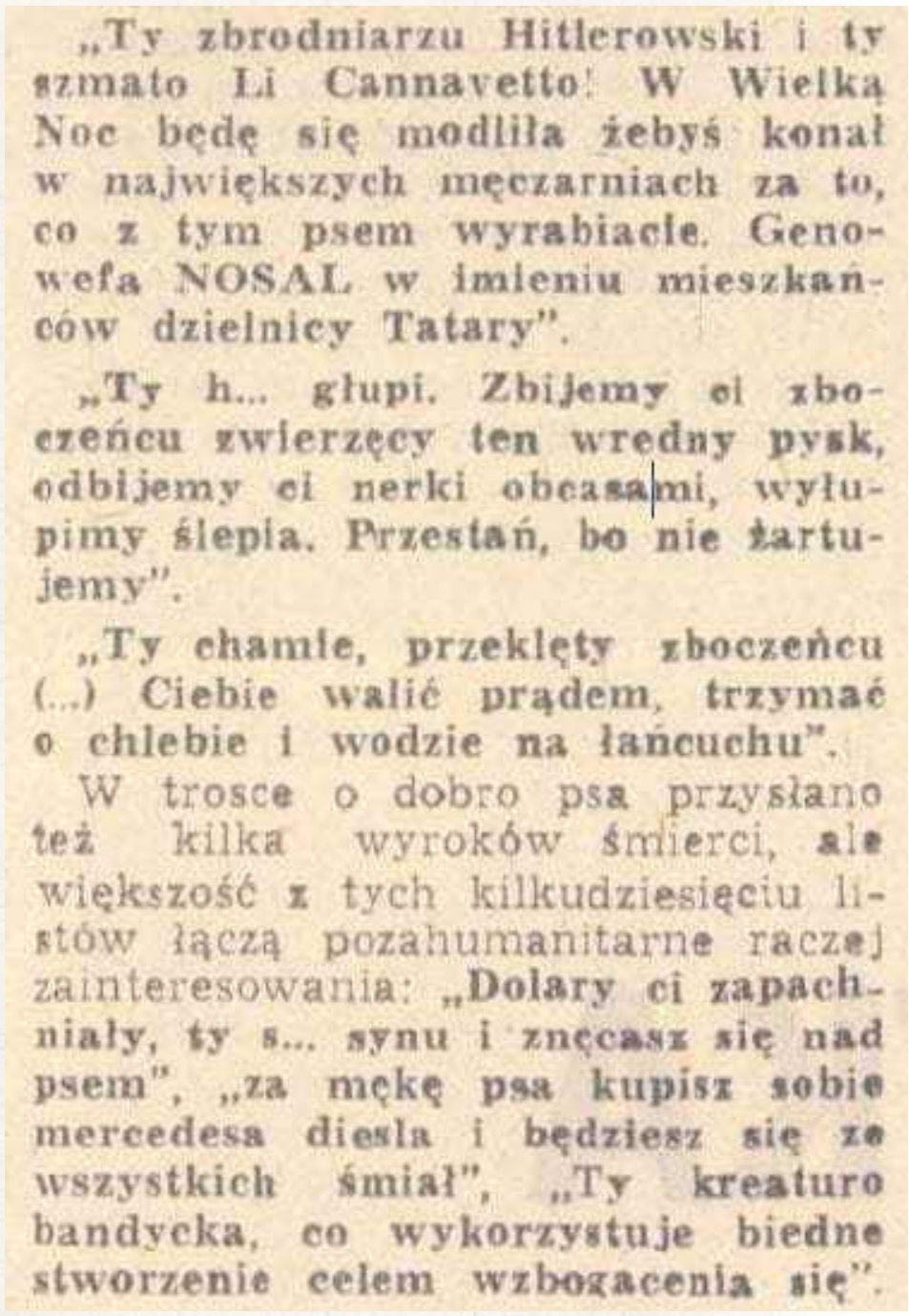

„Ty zbrodniarzu Hitlerowski i ty szmato Li Cannavetto! W Wielką Noc będę się modliła żebyś konał w największych męczarniach za to, co z tym psem wyrabiacie. Genowefa NOSAL w imieniu mieszkańców dzielnicy Tatary".

„Ty h... głupi. Zbijemy ci zboczeńcu zwierzęcy ten wredny pysk, odbijemy ci nerki obcasami, wyłupimy ślepia. Przestań, bo nie żartujemy".

„Ty chamie, przeklęty zboczeńcu (...) Ciebie walić prądem, trzymać o chlebie i wodzie na łańcuchu".

W trosce o dobro psa przysłano też kilka wyroków śmierci, ale większość z tych kilkudziesięciu listów łączą pozahumanitarne raczej zainteresowania: „Dolary ci zapachniały, ty s... synu i znęcasz się nad psem", „za mękę psa kupisz sobie mercedesa diesla i będziesz się ze wszystkich śmiał", „Ty kreaturo bandycka, co wykorzystuje biedne stworzenie celem wzbogacenia się".

Groźby i wyzwiska
Z anonimów otrzymywanych przez Podolaka: Trudno dociec, ile było motywowanych zawiścią o - chwilowy, ale jednak... - sukces, a ile rzeczywistą troską o zwierzaka.... (za tygodnikiem Polityka)

W pewnym momencie Urząd Miasta w Łukowie podjął decyzję o odebraniu psa właścicielowi, jednak sądy ostatecznie przyznały rację Podolakowi i Homo wrócił do pana

Rewers publikowanego w poprzednim numerze zdjęcia psa Homo z autografem asystentki Podolaka Li Canavetti. Według naszych informacji pochodziła spod Łukowa i była nauczycielką

Czy ktoś uzupełni tę historię?

Niestety nie wiemy, co było dalej – dalsze losy p. Podolaka, jego asystentki kryjącej się pod pseudonimem Li Canavetta oraz psów Homo i Octaviusa pozostają na razie zagadką. Dlatego zachęcamy czytelników „Wspólnoty" do podzielenia się informacjami dotyczącymi p. Podolaka i psów Homo i Octaviusa.

REG

eprasa.pl 4b91c961df

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. VIII)

W Kluczkowicach strzelanina jak na Dzikim Zachodzie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

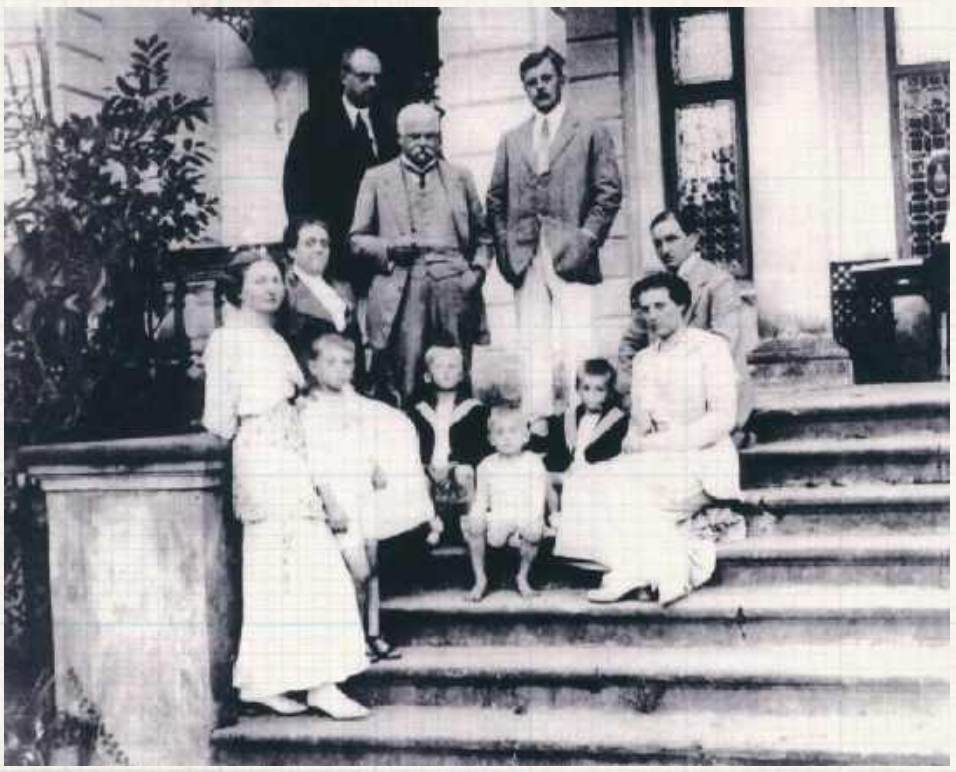

Rodzina Kleniewskich przed pałacem w Kluczkowicach. Jan Kleniewski w środku, Maria nieco poniżej, druga od lewej. Przemysław, który tak dzielnie rozprawił się z socjalistycznymi bandziorami, pierwszy z prawej na górze

Jan Kleniewski z zadłużonego majątku zrobił świetnie prosperujący kompleks rolno-przetwórczy, z cieszącymi się świetną renomą gorzelnią w Łaziskach, browarem, terpentynarnią, młynami i cukrowniami z tą wiodącą we Wrzelowie, nazwaną od herbu małżonków Zagłoba. Niektóre miały charakter wybitnie pionierski, choć nie wszystkie przetrwały próbę czasu: fabryka szwajcarskich serów w Szczekarkowie, odejście od uprawy zbóż na rzecz wielkoareałowych roślin przemysłowych, nowoczesne uprawy chmielu. Poszczególnie elementy połączył wąskotorówką, prowadził znaczące prace melioracyjne, miał też sieć własnych sklepów. Podsumowaniem wielkiego sukcesu ekonomicznego była godna siedziba w postaci pałacu w Kluczkowicach. Maria, aktywnie wspierająca męża w przedsięwzięciach ekonomicznych, zaangażowała się odważnie w działalność społeczną: prowadziła ochronki, szkółki dla wiejskich dzieci i młodych kobiet, nierzadko osobiście angażowała się w tajne nauczanie. Swoją pasją zaraziła też inne damy ze swojego stanu i środowiska: powołana przez nią organizacja ziemianek była prężnym i coraz bardziej opiniotwórczym motorem przemian społecznych nawet daleko poza Lubelszczyzną.

Strajk w Zagłobie!

Mimo że warunki pracy i życia we włościach, gospodarstwach i fabrykach Kleniewskich dość wyraźnie odróżniały się dodatnio od powszechnie przyjętego wówczas drapieżnego, mocno eksploatującego pracowników kapitalizmu rozmaitych „ziem obiecanych", także i tutaj dotarła fala strajków w 1905 roku.

Protest rozpoczął się przed samą kampanią cukrowniczą. Urzędnicy obezwładnili dyrektora, odseparowali go od robotników i zabronili się do czegokolwiek mieszać. Jan Kleniewski przyjechał na miejsce. Sytuacja wyglądała dość groźnie, bo tłum odgrodził go od wyjścia i była obawa, że również on zostanie uwięziony. Rozsądnym wystąpieniem i słuchając postulatów, udało mu się jednak obniżyć napięcie. Po tygodniu w Kluczkowicach zjawili się delegaci z żądaniami na piśmie. Domagano się w nich oddania fabryki w ręce partii socjalistycznej, zagwarantowania jej udziałów w dochodach, stworzenia szkoły dla młodzieży, sfinansowania możliwości leczenia za granicą. Mimo że oznaczało to dla niego wyraźną stratę finansową, Kleniewski postanowił o tzw. lockoucie: zwolnił natychmiast urzędników i robotników, a cukrownię, mimo że był to szczyt sezonu, zamknął.

Napad na Kluczkowice

Wzburzeni tym socjaliści postanowili wiosną 1906 roku o tym, żeby przemocą otworzyć i przejąć cukrownię. W tym celu wydelegowano z Lublina 18-osobową, dobrze uzbrojoną bojówkę. Po drodze zawitała ona też do Kluczkowic. Napadli na biuro, otworzyli kasę, wygłosili polityczne przemówienie i ukradli 800 rubli w złocie.

Jana wtedy akurat nie było, ale był gorącego usposobienia syn Przemysław. Oto jak opisuje dalsze wydarzenia Maria:

...Syn mój uzbroił siebie i kolegę w mauzery, gdy zobaczył zamaskowanego bandytę przy drzwiach kantoru, strzelił z daleka na oślep, ale tak celnie, że trafił go w bok. Człowiek ten padł. Na odgłos strzału wybiegła reszta napastników i momentalnie ustawili się bojowo, strzelając w stronę mojego syna. Przemysław odpowiedział strzałem, raniąc pięciu, jak się potem w śledztwie okazało. Wtedy bojówkarze porwali się do ucieczki, zabierając rannego i najlepsze konie.

Syn mój z kolegą i felczerem, który akuratnie tamtędy przechodził, zaczął gonić uciekających, spotkał wóz z drzewem, kazał drzewo zrzucać, fornal nie chciał, wtedy przyłożył mu lufę do czoła i zmusił do opróżnienia wozu i zawrócenia w przeciwną stronę. Na ósmym kilometrze w stronę Łazisk dopędzili napastników. Ci mając pięciu lżej rannych, których chcieli uratować, zeskoczyli i uciekli w las, zostawiając ciężej rannego na wozie. Tego syn mój zabrał do Kluczkowic, gdzie felczer zrobił staranny opatrunek. Rana nie była śmiertelna. (...) Pieniędzy nie udało się Przemysławowi odebrać, zabrali je ze sobą napastnicy w las. (...) Na sądzie bojówkarze skazali byli na parę lat zesłania na Syberię, pamiętam, że posyłaliśmy im tam książki polskie.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wielka cerkiew w małym Dratowie

Fot.ze strony chram.com.pl

Okolice Dratowa koło Łęcznej były w średniowieczu jednym z najbardziej na zachód wysuniętych przyczółków osadnictwa rusińskiego i znaczna część mieszkańców związana była z chrześcijaństwem w obrządku wschodnim. W 1874 r. większość miejscowych unitów zdaje się, że dobrowolnie, razem z proboszczem przeszła na prawosławie. W 1886 roku, po spaleniu starej drewnianej świątyni, przystąpiono do budowy nowej, znacznie bardziej okazałej. Projekt narysował sam Wiktor Syczugow, jeden z bardziej wziętych architektów sakralnych w całym Cesarstwie. Finanse też przysłano ze wschodu, bo ani car, ani pobożni i hojni rosyjscy kupcy nie szczędzili grosza na krzewienie prawosławia na obrzeżach Imperium - w tym czasie powstały m.in. świątynie w Sosnowicy, Sławatyczach, Radczu czy Zabłociu. Różniła się od miejscowych, drewnianych kościółków i cerkiewek: finezyjna, oparta o krzyż grecki bryła, cebulaste kopuły, bogaty ikonostas. Tak, z pewnością robiła wrażenie. Poświęcenia dokonał w 1889 roku biskup Flawian, acz prace nad rozpisem (polichromią) zakończono dwa lata później.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Jak narysować „opole"

Herb powiatu opolskiego, czyli na tarczy hiszpańskiej w polu czerwonym złotą palisadę z wieżą pośrodku, pod wieżą srebrna głowa jelenia, został przyjęty w roku 2000, po dokonaniu wszystkich stosownych konsultacji. Twórcy stanęli przed poważnym wyzwaniem, bo zilustrować prostym, czytelnym znakiem słowo „opole" i jego sens nie jest wcale łatwo.

Alternatywną możliwością było nawiązanie do lokalnych tradycji heraldycznych, czyli np. znaków najbardziej zasłużonych rodów, które odegrały istotną rolę w historii regionu - wtedy pewnie pod uwagę by wzięto np. Szreniawę Lubomirskich. Postanowiono jednak o próbie zilustrowania nazwy miasteczka będącego stolicą powiatu. Opole oznacza podstawową jednostkę organizacyjną w średniowiecznej Polsce, skoncentrowaną wokół jakiegoś ośrodka gospodarczego. Dosłownie więc zilustrować tego się raczej nie da. Zespół kierowany przez znakomitego heraldyka, dr. Sorokę z Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, wymyślił więc drewnianą budowlę. W świetle bramy umieszczono głowę jelenia, co jest uszczerbionym (zmodyfikowanym) herbem województwa lubelskiego, co pozwala przy okazji odróżnić się od Opola na zachodzie. Autorem projektu był pan Paweł Dudziński. Propozycja otrzymała pozytywną opinię Komisji Heraldycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 4b91c961df

We wtorek Polska zagra w Puławach

Już 19 listopada o godz. 16 na puławskim stadionie MOSiR-u odbędzie się wyjątkowe wydarzenie - mecz reprezentacji mężczyzn U-20 pomiędzy Polską a Anglią w ramach rozgrywek Elite League. To doskonała okazja, aby na własne oczy zobaczyć międzynarodowy poziom piłki nożnej i wspierać naszą młodzieżową reprezentację!

Polska wygrywała 2:0 z Włochami. Skończyło się porażką 2:3 i niewykorzystanym rzutem karnym w szóstej minucie doliczonego czasu gry (fot. Łączy Nas Piłka)

Bilety na to wydarzenie są dostępne w biurze Wisły Puławy, na stadionie MOSiR-u przy ul. Hauke-Bosaka 1 w cenie 10 zł! Dodatkowo w dniu meczu będzie możliwość zakupu biletów od godz. 13 bezpośrednio w kasie biletowej przy stadionie. Zachęcamy także szkoły oraz lokalne kluby sportowe do skorzystania z biletów grupowych, co stanowi niepowtarzalną okazję, by zobaczyć reprezentację na wyciągnięcie ręki i zafundować młodym sportowcom niezapomniane przeżycia. Nie przegapcie tej szansy! Przyjdźcie tłumnie, dopingujcie naszych reprezentantów i stańcie się częścią tego wyjątkowego sportowego wydarzenia!

W piątek zespół Miłosza Stępińskiego przegrał 2:3 z Włochami. Polska wygrywała o bramkach Jordana Majchrzaka oraz Marcela Krajewskiego. Rywale zabrali się za strzelanie w końcówce. Nadzieje przywrócił Alessio Vacca. W 90. minucie wyrównał Aaron Ciammaglichella, zaś w drugiej minucie doliczonego czasu gry Vacca zapewnił zwycięstwo przeciwnikom. Nasi mogli zremisować, ale Jan Żuberek nie wykorzystał rzutu karnego. Lorenzo Torriani obronił strzał gracza Calcio Lecco 1912.

Biało-czerwoni przegrali trzeci mecz w czwartym występie. Z dorobkiem trzech punktów zajmują szóste miejsce w ośmiozespołowej stawce. Anglia jest pierwsza. „Synowie Albionu" mają na koncie cztery wygrane oraz remis. W piątkowym występie rozbili 4:0 reprezentację Niemiec.

KADRA POLSKI

Wtorkowy mecz będzie okazją, by zobaczyć zawodników reprezentacji Polski, którzy w przyszłości będą grali tylko w lepszych klubach. Być może na boisku ujrzymy graczy, którzy za jakiś czas wskoczą do pierwszego zespołu biało-czerwonych. W składzie ekipy Stępińskiego nie brakuje ciekawych nazwisk.

Wśród powołanych na mecze z Włochami i Anglią znaleźli się:

Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Miłosz Brzozowski (Wisła Płock), Aleksander Buksa (Górnik Zabrze), Dawid Drachal (Raków Częstochowa), Igor Drapiński (Piast Gliwice), Enzo Geerts (PSV Eindhoven, Holandia), Marcin Kaczor (Stal Rzeszów), Maciej Kikolski (Radomiak Radom), Filip Kocaba (Arka Gdynia), Mateusz Kowalczyk (GKS Katowice), Marcel Krajewski (Widzew Łódź), Filip Luberecki (Motor Lublin), Jordan Majchrzak (Legia Warszawa), Antoni Młynarczyk (ŁKS Łódź), Wiktor Nowak (Znicz Pruszków), Jakub Okusami (Pogoń Siedlce), Marcel Predenkiewicz (Polonia Warszawa), Bartłomiej Smolarczyk (Korona Kielce), Dariusz Stalmach (AC Milan, Włochy), Oliwier Wojciechowski (Polonia Warszawa), Jan Ziółkowski (Legia Warszawa), Jan Żuberek (Calcio Lecco 1912, Włochy), Kacper Przybyłko (Warta Poznań).

Po raz drugi

Mecz z Anglią będzie drugim w historii Puław, kiedy to do miasta przyjechała reprezentacja Polski.

Premierowy mecz biało-czerwonych miał miejsce w 2013 r. Polska do lat 19 pokonała 3:1 w meczu towarzyskim Gruzję. Co ciekawe, dwie bramki dla naszych zdobyli zawodnicy, którzy w kolejnych okresach występowali w Wiśle. Na 2:0 trafił Łukasz Kacprzycki, zaś trzy minuty po wejściu na boisko wynik ustalił Michał Paluch, który kilka miesięcy później przeniósł się z Górnika Łęczna do drugoligowej „Dumy Powiśla".

mp

II LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Olimpia G. - Zagłębie 1:3
Polonia - Pogoń 0:1
Olimpia E. - Podbeskidzie 1:1
Hutnik - GKS Jastrzębie 1:0
KKS Kalisz - Świt 3:1
Resovia - Wieczysta 1:4
Rekord - Chojniczanka 0:1
Skra - ŁKS II - przeł.
Zagłębie II - Wisła - przeł.
MECZ 17. KOLEJKI
Jastrzębie - KKS Kalisz 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	18	46	39:12
2.	Wieczysta Kraków	18	42	42:10
3.	Polonia Bytom	18	40	38:16
4.	Chojniczanka Chojnice	18	31	22:14
5.	Hutnik Kraków	18	29	24:30
6.	KKS Kalisz	18	28	18:19
7.	Zagłębie Sosnowiec	18	26	26:28
8.	Świt Szczecin	18	24	25:28
9.	Resovia Rzeszów	18	24	26:30
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	18	23	22:22
11.	Wisła Puławy	17	22	24:28
12.	Olimpia Grudziądz	18	18	23:26
13.	Rekord Bielsko-Biała	18	17	28:36
14.	ŁKS II Łódź	17	17	17:29
15.	GKS Jastrzębie	18	16	19:22
16.	Zagłębie II Lubin	17	12	24:32
17.	Skra Częstochowa	17	12	17:32
18.	Olimpia Elbląg	18	11	16:36

NASTĘPNA KOLEJKA (22/24.11): Wisła - ŁKS II Łódź (sob., godz. 12:00), Olimpia G. - Polonia, Zagłębie - Rekord, Chojniczanka - Resovia, Wieczysta - Zagłębie II, Skra - KKS Kalisz, Świt - Hutnik, GKS Jastrzębie - Olimpia E., Podbeskidzie - Pogoń.
MECZE ZALEGŁE (30.11., godz. 13:00): Zagłębie II - Wisła, Skra - ŁKS II Łódź.

mp

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik zdobywał „najtańsze" punkty w całej lidze

50 tys. zł - tyle po przeliczeniu wydatków na wynagrodzenia kosztowało Górnika Łęczna zdobycie jednego punktu w poprzednim sezonie. To najlepszy wynik w lidze. A były kluby, które na jeden zdobyty punkt wydały pół miliona złotych.

Firma audytorsko-doradcza Grant Thornton przy współpracy z Pierwszą Ligą Piłkarską oraz klubami przygotowała raport na temat finansów klubów piłkarskich, występujących w sezonie 2023/24 w piłkarskiej Betclic 1. Lidze. Dokument opublikowano w listopadzie br. Jak na tle innych klubów wypadł Górnik Łęczna?

„Biała Gwiazda" z największymi przychodami

Jeśli chodzi o przychody, w ub. sezonie bezkonkurencyjna była Wisła Kraków - jej przychody osiągnęły wartość 45,8 mln zł, o ponad 20 mln więcej niż druga w zestawieniu Miedź Legnica. Zielono-czarni zajęli w rankingu dziewiąte miejsce z przychodami rzędu 12 mln zł.

Z tytułu transferów, według danych przytoczonych w raporcie, Górnik osiągnął 600 tys. zł przychodu (5 proc. wszystkich przychodów), co było szóstym wynikiem w lidze. Najlepiej pod tym względem wypadła Miedź Legnica, która odnotowała 2,6 mln zł przychodu za sprzedanych piłkarzy.

Górnik pierwszy w całej lidze

Najciekawiej Górnik wypada w zestawieniu danych dotyczących wynagrodzeń. Łęczyński klub jest bowiem na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o utrzymanie odpowiedniego poziomu wynagrodzeń w stosunku do generowanych przychodów. Zarząd zielono-czarnych wydał w ub. sezonie najmniej na wynagrodzenia spośród pierwszoligowców - niecałe 2,6 mln zł, co stanowi 22 proc. poziomu przychodów. Podobną kwotę wydał jeszcze Znicz Pruszków. Kolejne kluby w zestawieniu dzieli od Górnika i Znicza przepaść - Resovią Rzeszów wydała 6 mln zł. Dla porównania, szósty w rankingu Motor Lublin wydał trochę ponad 11 mln zł, a najwięcej na wynagrodzenia pracowników przeznaczyła Wisła Kraków - prawie 24 mln zł, czyli niemal dziesięć razy więcej, niż „Górnicy".

WYDATKI NA WYNAGRODZENIA W SEZONIE 2023/24

1. Wisła Kraków - 23,7 mln zł
2. Stal Rzeszów - 19,5 mln zł
3. Miedź Legnica - 16,2 mln zł
4. Lechia Gdańsk - 16,1 mln zł
5. Wisła Płock - 16 mln zł
-
17. Górnik Łęczna - 2,6 mln zł

PRZYCHODY W SEZONIE 2023/24

1. Wisła Kraków - 45,8 mln zł
2. Miedź Legnica - 25,5 mln zł
3. Stal Rzeszów - 23,8 mln zł
4. Podbeskidzie Bielsko-Biała - 18,3 mln zł
5. Lechia Gdańsk - 17,7 mln zł
-
9. Górnik Łęczna - 12 mln zł

„Najtańsze" punkty

Po lekturze raportu firmy Grant Thornton widać, że często powtarzane piłkarskie powiedzenie „pieniądze nie grają" ma wiele wspólnego z rzeczywistością. Wydatki na pensje nie przekładają się na zdobyte punkty.

To Górnik Łęczna, który miał najmniejszy budżet na wynagrodzenia pracowników, był najefektywniejszy w punktowaniu w lidze. Zdobycie jednego punktu kosztowało zarząd klubu, który w poprzednim sezonie dotarł do baraży o awans do ekstraklasy, jedynie 50 tys. zł. Kolejny w zestawieniu jest Znicz z wydatkiem rzędu 60 tys. zł za punkt, ale już następna Odra Opole w przeliczeniu na pensje za jeden punkt wydała 140 tys. zł. Najmniej efektywne było Zagłębie Sosnowiec. W klubie, który z hukiem spadł do 2. ligi, zdobycie jednego punktu kosztowało 560 tys. zł „w wynagrodzeniach".

W raporcie nie został ujęty Bruk-Bet Termalica Nieciecza, który nie ujawnił danych finansowych.

Dominik Smagała

Jeszcze 180 minut

W miniony weekend piłkarze Wisły mieli wolne. Mecz z Zagłębie II został przełożony.

Powodem były powołania zawodników do kadr narodowych. Starcie odbędzie się 30 listopada o godz. 13. Będzie to zarazem drugi mecz rundy rewanżowej. W pierwszej ekipa Macieja Tokarczyka wygrała aż 5:1. Puławianie triumfowali po bramkach: Bartosza Guzdka, Kamila Kargulewicza, Marcela Zylli, Kacpra Piątka i Sebastiana Kozieja. Dla rywali trafił Dominik Gregorski, ustalając wynik spotkania.

W najbliższą sobotę w samo południe ostatni mecz w tym roku w Puławach. Wisła podejmie ŁKS II Łódź. W pierwszym spotkaniu padł wynik bezbramkowy. Łodzianie, podobnie jak nasi, mieli wolne, a starcie ze Skrą Częstochowa zostało przeniesione na koniec listopada. W tym momencie nasi mają pięć punktów przewagi nad rezerwami pierwszoligowca. Z kolei Zagłębie II jest w strefie spadkowej z dorobkiem zaledwie 12 punktów.

mp

Rywale wygrali tylko raz

Niespotykany bilans meczów ma najbliższy rywal Górnika Łęczna w Betclic 1. Lidze.

W 17. kolejce zielono-czarni podejmą na własnym stadionie GKS Tychy. Przeciwnicy łęcznian spisują się w tym sezonie znacznie poniżej oczekiwań. Dziewiąty zespół poprzednich rozgrywek zajmuje obecnie dopiero 15 miejsce w tabeli. Po 16 meczach podopieczni trenera Artura Skowronka mają ledwie jedno zwycięstwo i aż... dziesięć remisów. Do tego GKS pięć razy przegrywał. Drużyna z Tychów ma ewidentny problem ze zdobywaniem bramek - dotychczas strzeliła jedynie osiem goli. Napastnikiem GKS-u jest dobrze znany w Łęcznej Bartosz Śpiączka. Piłkarze Górnika nie wygrali od trzech kolejek i chcą to za wszelką cenę zmienić. W poprzednim sezonie, w Łęcznej, zielono-czarni ograli GKS Tychy 2:0. Jak będzie tym razem? Pierwszy gwizdek w sobotę, 23 listopada, o godz. 17.30.

dsm

REG

eprasa.pl 4b91c961df

Gminne Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Żabikowie

Dnia 10 listopada b.r. odbyły się Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Żabikowie. Uroczystość miała podniosły charakter i zgromadziła mieszkańców gminy, którzy wspólnie uczcili pamięć o tych, którzy walczyli o wolność Ojczyzny.

Na uroczystości swoją obecnością zaszczycili: Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski, Starosta Radzyński Szczepan Niebrzegowski, Wicestarosta Ireneusz Mroczek, Sekretarz Gminy Anna Michalak, Przewodnicząca Rady Gminy Barbara Palica wraz z Radnymi, Radna Powiatu Radzyńskiego Alicja Rosińska, Kierownik GOPS Małgorzata Kułak, Dyrektorzy Szkół, a także Sołtysi.

Obchody zostały uświetnione przez uczniów Szkoły Podstawowej w Żabikowie, którzy przygotowali akademię oraz przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą pod przewodnictwem kapelmistrza Tomasza Nurzyńskiego.

Dla wszystkich uczestników przygotowany został ciepły posiłek: bigos oraz herbata.

Modernizacja kapliczek i wymiana oświetlenia na terenie Gminy Radzyń Podlaski

Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski w ubiegłym tygodniu podpisał dwie ważne umowy dla całej gminy. Jedna dotyczy konserwacji i restauracji kapliczek przydrożnych, druga modernizacji oświetlenia drogowego na terenie Gminy Radzyń Podlaski.

Kapliczki objęte programem prac konserwatorskich i restauratorskich naszej gminy to: dwie kapliczki w Branicy Radzyńskiej oraz dwie kapliczki w Białce. Wartość zadania wynosi 182 600 zł. Gmina pozyskała na to zadnie dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w wysokości 178 948 zł.

Modernizacja istniejącego na terenie Gminy Radzyń Podlaski oświetlenia drogowego, polegająca na wymianie opraw nieenergooszczędnych na nowe oprawy energooszczędne. Ilość opraw do wymiany to 820 sztuk. Wartość całego zadania 964 320 zł, dofinasowanie w wysokości – 735 969,30 zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych - Rozświetlamy Polskę.

Dzięki tym inwestycjom Gmina Radzyń Podlaski zadba o dziedzictwo kulturowe oraz poprawi bezpieczeństwo w miejscowościach gminy.

Radzyńskie obchody Narodowego Święta Niepodległości

Fot.Tomasz Mynarczyk/radzrok.pl

Na finał uroczystości radzyniacy zostali zaproszeni do wspólnego zdjęcia wykonanego na dziedzińcu Pałacu Potockich. Utworzyli żywą biało-czerwoną flagę

Mszą św. w intencji ojczyzny rozpoczęły się obchody 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Eucharystię w najstarszej radzyńskiej świątyni koncelebrowali ks. dziekan Krzysztof Pawelec, ks. Edward Konarski, proboszcz parafii św. Anny i BMP, ks. Ireneusz Juśkiewcz, ks. por. Daniel Struczyk. Homilię wygłosił ks. dr Jacek Golbiak.

Gospodarzami święta były po latach przerwy radzyńskie samorządy: powiatu, miasta i gminy Radzyń Podlaski. Były dwie nowości: zamiast kosztownych wieńców składano pod pomnikiem biało-czerwone kwiaty, a zaoszczędzone pieniądze powędrowały do puszek PCK, z których dochód został przeznaczony na cel charytatywny. W tym roku - dla powodzian. Uzbierano 2464 zł.

mm

Jakub Jakubowski,
burmistrz

Potrzeba budowania mostów

Coraz wyraźniej widać potrzebę budowania mostów. Mostów między tym, co tradycyjne, a nowoczesnością, która przyspiesza. Te różnice często rodzą konflikt, nie mniej intensywny niż konflikt pomiędzy osobami o różnych światopoglądach, czy poglądach politycznych. Szwajcarski psycholog Carl Gustav Jung powiedział kiedyś, że najbardziej intensywne konflikty, jeśli zostaną rozwiązane, pozostawiają po sobie poczucie bezpieczeństwa i spokoju, który nie jest łatwy do zakłócenia.

Ks. dr Jacek Golbiak

Jedność jest ważniejsza niż konflikt

Dla nas, chrześcijan, miłość ojczyzny jest wpisana w boże przykazania (...). Być u siebie - to jedna z definicji wolności. Chcemy dziś pamiętać o polskim wyzwoleniu, świętując. O bohaterach, ojcach polskiej wolności. Ale powinniśmy pytać o siebie. Czy przyjąłem ten dar, jakim jest wolność? Czy nie uciekam od wolności, którą jest (jak mówił ks. J. Tichner) ucieczka w niewinność. „Jestem niewinny, bo nic ode mnie nie zależy" - forma poddania się niewoli (...). Jedność jest ważniejsza niż konflikt. Polskę trzeba kochać taką, jaką jest. Państwo trzeba kochać takim, jakim jest. Kościół trzeba kochać takim, jakim jest. Trzeba kochać wcielony realizm, nie idealne wyobrażenie. Dla dobra wspólnego (...).

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

Orlęta jak Portugalia. Jakimiński jak Ronaldo

Łukowianie spędzą zimę w fotelu lidera, a w dodatku z przewagą czterech punktów nad Lutnią Piszczac.

W sobotnim meczu podopieczni Adriana Świderskiego ograli 5:1 Red Sielczyk. Mecz zaczął się od 46. minuty przy stanie 1:1. W ciągu trzech kwadransów gracze Orląt trafili czterokrotnie za sprawą: Gabriela Jakimińskiego, Bartosza Kłody, Rafała Jaworskiego i Szymona Łukasiewicza.

- Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo. Mieliśmy jedną sytuację. Paweł Zabielski trafił w poprzeczkę. Orlęta miały większe posiadanie piłki, dużo więcej sytuacji. Gratulujemy lidera po pierwszej części sezonu - mówi Michał Kwiecień, szkoleniowiec Red Sielczyk.

Strzelanie zaczął Gabriel Jakimiński, który dwa dni wcześniej skończył 24 lata. Ofensywny gracz Orląt skończył przewrotką dośrodkowanie Rafała Jaworskiego z rzutu rożnego. Gol Gabriela do złudzenia przypominał strzał Cristiano Ronaldo z meczu Portugalii z Polską. Podwyższył Bartosz Kłoda, popisując się indywidualną akcją i strzale z 18 metrów przy słupku. W 83 minucie chwile radości miał Jaworski, kiedy to wykończył podanie od Szymona Łukasiewicza i sytuację sam na sam. Kropkę nad „i" postawił „Komóra", tym razem finalizując podanie na szósty metr od „Jawora".

Gabriel Jakimiński (z lewej) zdobył gola przewrotką. Bramka zawodnika Orląt do złudzenia przypominała trafienie Cristiano Ronaldo ze spotkania Portugalii z Polską

- Wiedzieliśmy, że mamy mało czasu. Nie mogłem skorzystać z pięciu obrońców: Kąkola, Sowisza, Młynarczyka, Sierociuka, Tomasiaka. Z drugiej strony wiedziałem, że mamy jakościowych zawodników w ofensywie. Zagraliśmy tak, jak na lidera przystało. Dominowaliśmy. Mieliśmy sporo okazji: słupki, poprzeczki - mówi Adrian Świderski, opiekun Orląt.

Odpoczynek i przygotowania

Łukowianie zakończyli rundę. Teraz mają zasłużony odpoczynek.

Zajęcia wznowią w połowie stycznia. W planach jest pięć meczów kontrolnych z: Wilgą II Garwolin, Podlasiem Sokołów Podlaski, Wektrą Zbuczyn, Ruchem Ryki oraz Orlętami Radzyń Podlaski.

Orlęta Łuków - Lutnia Piszczac
5:1 (1:1)

Bramki: Szymecki 20`, Jakimiński 55`, Kłoda 80`, Jaworski 83`, Łukasiewicz 86` - Zabielski 33`.

Orlęta (II połowa): Żmuda - Pracz, Kwiatkowski, Szymecki, Dajos, Kłoda, Chojniak, Siwiec (90` Trzaskowski), Jakimiński, Jaworski, Łukasiewicz.

Red Sielczyk (II połowa): Łuszczewski - Rombek, Bartosiak, Kwapień, Kulicki (55` R. Tarkowski), Stelmaszuk, Pastuszewski, Zabielski, Szydłowski (75` D. Tarkowski), Knyszyński, J. Dorosz.

mp

„Zupa" zagrał w barwach Sokoła. Ale forma!

Sokół Adamów przegrał 0:4 z Red Sielczyk w niedzielnym meczu Klasy Okręgowej.

W barwach zespołu Andrzeja Zarzyckiego wystąpił... Andrzej Zarzycki. 57-latek przebywał na boisku od pierwszej do ostatniej minuty. Popularny „Zupa" świetnie radził sobie w środku boiska. Miał również dobrą okazję do zdobycia bramki, jednak jego próbę z 20 metrów odbił bramkarz. - W zespole ligowym nie grałem bodaj 15 lat. Sytuacja nas zmusiła do tego, że musiałem założyć korki i ruszyć do boju. Jestem zadowolony ze swojej dyspozycji. Udowodniłem, że pesel to tylko cyfry. Jeszcze dwie „siateczki" założyłem - mówi z uśmiechem Zarzycki.

Andrzej Zarzycki pojawił się na boisku w Klasie Okręgowej

„Zupa" urodził się we Wrocławiu. Do Łukowa wraz z rodziną przybył, mając trzy latka. Jest wychowankiem Orląt Łuków. Grał w: Sokole Adamów, Podlasiu Sokołów Podlaski oraz Błękitnych Kielce, wówczas występujących w II lidze (obecny poziom I ligi).

Jako szkoleniowiec prowadził: Naprzód Skórzec, Pogoń Siedlce (awans do III ligi), Sokół Adamów, Orlęta Łuków, Bad Boys Zastawie, Kujawiaka Stanin, a od tego sezonu Sokół.

mp

Trzęsienie ziemi w Milanowie. Co z trenerem?

Daniel Syta nie jest już trenerem Agrotexu Milanów

Piłkarze z Milanowa zakończyli rundę jesienną na czwartym miejscu. Po ostatnim spotkaniu zawodnicy otrzymali zaskakującą informację.

Z pracy w Agrotexie zrezygnował Daniel Syta. Z naszych informacji wynika, iż 48-latek nie będzie w stanie pogodzić obowiązków zawodowych z prowadzeniem zespołu.

Dla Daniela było to drugie podejście do Agrotexu. - Nigdy nie mówię „nigdy". Życie pisze różne scenariusze. Mam sentyment do klubu z Milanowa. Grałem w nim, trenowałem. Może za kilka lat ponownie usiądę na ławce szkoleniowej - mówił tak „Syciak" w 2019 roku.

Od 6 lipca 2022 roku ponownie był trenerem w zespole. Wówczas na stanowisku zastąpił Jacka Syryjczyka. W przeszłości był również zawodnikiem klubu z Milanowa.

mp

Koniec jesieni na szóstkę. Huragan wygrywa z Gryfem

Gryf Gmina Zamość był ostatnim rywalem Huraganu Międzyrzec Podlaski w rundzie jesiennej. Zawodnicy Marcina Popławskiego w domowym spotkaniu odnieśli najwyższe zwycięstwo w tym sezonie.

Znajdujący się w strefie spadkowej międzyrzeczanie chcieli zrehabilitować się po dotkliwej porażce z Granitem Bychawa. Od samego początku Huragan narzucił swoje warunki gry, co zaowocowało bramką już w trzeciej minucie meczu. Na listę strzelców po rzucie rożnym wpisał się Karol Warda. Niemal pół godziny później ze skraju pola karnego uderzył Dariusz Drzazga, nie dając żadnych szans bramkarzowi gości. Na przerwę gospodarze schodzili więc z bezpieczną zaliczką i szansą na podwyższenie prowadzenia w drugich 45 minutach.

Trzecia bramka w sobotnim spotkaniu długo nie chciała paść, choć Huragan stwarzał sobie wiele okazji pod bramką strzeżoną przez Bartosza Roczniaka. Przełamanie w końcu jednak nastąpiło, a nadzieje na choćby punkt Gryfa odebrał Mateusz Konaszewski. W ostatnich dziesięciu minutach meczu Huragan strzelał jeszcze trzykrotnie. Najpierw bramkę po podaniu Dionaty Tonina zdobył Maciej Kiryluk. Później to asystent przy czwartej bramce sam podwyższył na 5:0. Wynik w 88. minucie ustalił Konaszewski.

Teraz przed Huraganem ważna przerwa zimowa i walka o ligowy byt. Międzyrzeczanie kończą rundę jesienną z identyczną liczbą strzelonych, jak i straconych bramek. W Międzyrzecu potrzeba przede wszystkim zawodników. Kadra jest bardzo wąska, a na ławce rezerwowych zazwyczaj siadają młodzi, jeszcze niedoświadczeni wychowankowie klubu z Międzyrzeca. O wszystkim, co przyniesie zima, będziemy na bieżąco informować na łamach Wspólnoty oraz na naszych stronach internetowych.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Gryf Gmina Zamość
6:0 (2:0)

Bramki: Warda 3`, Drzazga 29`, Konaszewski 71`, 88`, Kiryluk 81`, Tonin 84`

Huragan: Skrodziuk – Łappo, Konaszewski, Panasiuk (85` Kowalczyk), Bas (61` Kiryluk), Koryciński, Łęcki, Warda, Drzazga (73` Suśniak), Tonin, Maksymenko (78` Łukanowski).

rg

KLASA OKRĘGOWA

ZALEGŁY MECZ
Orlęta - Red Sielczyk 5:1

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	15	40	52:13
2.	Lutnia Piszczac	15	36	43:17
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	15	32	36:17
4.	Agrotex Milanów	15	29	39:27
5.	Victoria Parczew	15	27	41:28
6.	Unia Żabików	15	26	37:28
7.	Orzeł Czemierniki	15	25	31:28
8.	Podlasie II Biała Podlaska	15	24	57:24
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	15	22	47:38
10.	ŁKS Łazy	15	22	29:28
11.	Red Sielczyk	15	21	38:42
12.	Grom Kąkolewnica	15	12	30:48
13.	Absolwent Domaszewnica	15	10	25:58
14.	Sokół Adamów	15	8	16:55
15.	Unia Krzywda	15	7	13:46
16.	Kujawiak Stanin	15	6	22:59

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli zmagania w rundzie jesiennej. Na inauguracji wiosny zagrają:
Az-Bud - Lutnia
Orzeł - ŁKS Łazy
Kujawiak - Unia K.
Absolwent - Sokół
Red Sielczyk - Podlasie II
Orlęta - Orlęta II
Agrotex - Grom
Victoria - Unia Ż.

mp

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Huragan - Gryf 6:0
Hetman - Łada 2:1
Tomasovia - Stal 1:3
Start - Sygnał 4:0
Orlęta - Avia II 9:0
Kłos - Janowianka 2:4
Lublinianka - Opolanin 3:0
Górnik II - Granit 4:0
pauzował: Motor II

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	16	44	43:4
2.	Lublinianka Lublin	16	43	48:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	16	34	42:18
4.	Łada Biłgoraj	16	33	44:18
5.	Hetman Zamość	16	30	31:21
6.	Janowianka Janów Lub.	16	26	32:26
7.	Start Krasnystaw	16	26	26:20
8.	Orlęta Radzyń Podlaski	16	25	38:26
9.	Motor II Lublin	16	20	26:34
10.	Opolanin Opole Lub.	16	20	16:32
11.	Sygnał Lublin	16	17	27:42
12.	Granit Bychawa	16	16	23:39
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	16	15	28:28
14.	Górnik II Łęczna	16	14	27:33
15.	Avia II Świdnik	16	11	13:52
16.	Gryf Gmina Zamość	16	5	9:38
17.	Kłos Gmina Chełm	16	4	7:36

NASTĘPNA KOLEJKA - WIOSNA 2025

rg

BIA

eprasa.pl 4b91c961df

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
KSZO - Podlasie 3:2
Bramki: Zimnicki 4`, 57`, 60` - Opalski 3`, Andrzejuk 75`.
Lewart - Podhale 1:2
Bramki: wolski 80` - Kurzeja 83`, Marcinho 86`.
KS Wiązownica - Czarni 4:0
Bramki: Kitliński 23`, 71`, Kasia 58`, Wójcik 61`.
Świdniczanka - Wisłoka 1:3
Bramki: Zuber 11` - Geniec 61` (k), 67`, Zawiślak 90`.
Sandecja - Avia 1:0
Bramka: Wolsztyński 45`.
Korona II - Star 1:3
Bramki: Toboła 90` - Szynka 9` (k), 48`, Kawecki 36`.
Chełmianka - Wiślanie 1:1
Bramki: Kasprzyk 71` - Bociek 26`.
Unia - Pogoń-Sokół 0:3
Bramki: Dziadosz 75`, Gul 81`, 87`.
Wisła II - Siarka1:1
Bramki: Tokarczyk 83` - Prusiński 73`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	17	42	40:14
2.	Podhale Nowy Targ	17	35	31:25
3.	Siarka Tarnobrzeg	17	32	26:18
4.	Wisłoka Dębica	17	31	41:22
5.	Chełmianka Chełm	17	31	39:25
6.	KSZO Ostrowiec Św.	17	31	27:22
7.	Star Starachowice	17	29	34:23
8.	Avia Świdnik	17	27	33:19
9.	Korona II Kielce	17	26	29:26
10.	Podlasie Biała Podlaska	17	24	23:21
11.	Wiślanie Skawina	17	22	23:21
12.	Wisła II Kraków	17	21	39:31
13.	Czarni Połaniec	17	20	25:38
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	17	18	25:33
15.	KS Wiązownica	17	15	20:32
16.	Świdniczanka Świdnik	17	11	14:34
17.	Lewart Lubartów	17	10	15:41
18.	Unia Tarnów	17	3	12:52

NASTĘPNA KOLEJKA
(22/23.11): Świdniczanka - Podlasie (sob., godz. 12:00), KS Wiązownica - Lewart, Podhale - Pogoń-Sokół, Unia - Wiślanie, Chełmianka - Star, Korona II - Avia, Sandecja - Wisłoka, KSZO - Wisła II, Siarka - Czarni.

mp

Średnia runda i kolejna porażka

Zespół Podlasia przegrał ostatni mecz w pierwszej rundzie. Ekipa Artura Renkowskiego uległa 2:3 KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. W sobotę koniec grania w tym roku. Biało-zieloni zmierzą się na wyjeździe ze Świdniczanką Świdnik.

Szybkie strzelanie

Mecz w Ostrowcu Świętokrzyskim rozpoczął się od szybkiego tempa, a już w piątej minucie każdy z zespołów miał po golu. Po błędzie w obronie KSZO Piotr Opalski wykorzystał nieporozumienie w defensywie gospodarzy, strzelając na 1:0 dla Podlasia. Odpowiedź przyszła błyskawicznie. Bartosz Zimnicki zagrał do Igora Dziedzica, który z kolei posłał piłkę do Zimnickiego. Ten pokonał bramkarza gości, Pawła Lipca.

Większa dominacja gości w pierwszej połowie

Po wyrównującym golu to Podlasie przejęło kontrolę nad meczem, dominując w posiadaniu piłki i często zagrażając bramce Michała Kota. Mimo przewagi gości, ostrowiecka defensywa była dobrze ustawiona, a bramkarz, który jest wychowankiem AMPlusa Łuków nie pozwalał na zmianę wyniku. KSZO starało się atakować, ale nie stworzyło żadnej stuprocentowej sytuacji podbramkowej. Najbliżej zmiany wyniku był Dominik Pisarek, który w 37. minucie posłał piłkę tuż obok słupka bramki Podlasia.

Ale prezent na urodziny!

Po przerwie gra KSZO nabrała tempa. W 48. minucie Podlasie mogło objąć prowadzenie, jednak piłkę sprzed linii bramkowej skutecznie wybił Jarosław Lis. To był moment, który dał gospodarzom pewność siebie. Kilka minut później, w 57. minucie, KSZO objęło prowadzenie. Po szybkiej wymianie piłki między Mateuszem Nowakiem a Dominikiem Pisarkiem Zimnicki strzelił swojego drugiego gola w meczu, wyprowadzając swój zespół na 2:1.

Bezpieczne prowadzenie i niepokój w końcówce

W 60. minucie KSZO podwyższyło prowadzenie, a Zimnicki po raz trzeci wpisał się na listę strzelców, wykorzystując precyzyjne podanie Nowaka. 19-latek sprawił sobie nieco spóźniony prezent na 19-urodziny, które obchodził 10 listopada. Gracz miejscowych skompletował pierwszego w przygodzie z seniorską piłką hat-tricka. Z każdą minutą goście coraz bardziej starali się atakować, zmuszając ostrowiecką drużynę do cofania się i stosowania niskiego pressingu.

Zabrakło niewiele...

W 75. minucie Podlasie zdołało zdobyć kontaktowego gola. Po wrzutce z rzutu rożnego Michał Kamiński głową skierował piłkę do siatki. Goście próbowali doprowadzić do remisu, ale KSZO skutecznie broniło swojego prowadzenia. Mimo nerwowej końcówki ostrowieckiemu zespołowi udało się utrzymać wynik i dowieźć trzy punkty do końca meczu.

Tomasz Andrzejuk zdobył swojego pierwszego gola w tym sezonie, ale to nie wystarczyło do wywalczenia choćby punktu w starciu w Ostrowcu Świętokrzyskim

KSZO Ostrowiec Św. - Podlasie Biała Podlaska
3:2 (1:1)

Bramki: Zimnicki 4`, 57`, 60` - Opalski 3`, Andrzejuk 75`.
KSZO: M. Kot - Kołoczek, Łazarz, Mężyk, Lis (79` Brągiel), Dziedzic, Orlik (79` Kron), Kafel, Nowak (89` Jarzynka), Zimnicki (89` S. Kot), Pisarek (79` Mazurek).
Podlasie: Lipiec - Orzechowski (83` Handzlik), Podstolak, Avdieiev, Opalski (90` Grochowski), Kamiński, Andrzejuk (83` Pękala), Cichocki, Kaczyński (61` Kosieradzki), Lepiarz (90` Dobruk), Gorżuj.
Żółte kartki: Kołoczek, Lis, Orlik, Nowak, Piasek - Avdidiev.
Sędziował: Kraj (Brzesko).

Grali dla KSZO

W pierwszym składzie Podlasia zagrało dwóch zawodników, którzy w przeszłości występowali w ekipie z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Mateusz Podstolak grał w KSZO w sezonie 2016/2017. 33-latek wystąpił w 30 meczach (2597 minut). Zdobył dwa gole, obejrzał sześć żółtych kartek oraz dwie czerwone. Dłużej, bo dwa i pół sezonu w „KSZOkach" zagrał Lipiec. 29-letni bramkarz Podlasia wystąpił w 72 spotkaniach.

Młodzież gra

W barwach Podlasia weszło trzech bardzo młodych zawodników.

Po raz drugi wystąpił Mateusz Pękala. 19-latek jest wychowankiem Niedźwiadka Chełm. Przed przyjściem do Podlasia występował w Polonii Warszawa. Po raz czwarty w tym sezonie szansę otrzymał Michał Grochowski. 16-latek przed przenosinami do Podlasia występował w Championie Biała Podlaska. No i Marcel Dobruk.

15-latek z debiutem

Szansę pierwszego występu w seniorach w meczu o punkty otrzymał Marcel Dobruk.

Pomocnik ma zaledwie 15 lat. Urodził się 5 czerwca 2009 roku! Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Poprzedni sezon spędził w drużynie młodzieżowej Stali Rzeszów. W tym sezonie grał w rezerwach Podlasia w Klasie Okręgowej.

mp

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski,
Podlasie

Weryfikacja naszych planów

Wiedzieliśmy, że czeka nas trudne zadanie. W tej rundzie mieliśmy większe ambicje. Kontuzje, problemy kadrowe zweryfikowały nasze plany. W wielu momentach mieliśmy przewagę, swoje sytuacji, ale po raz kolejny musieliśmy uznać wyższość przeciwników. Zagraliśmy dobrą pierwszą połowę. Podobała mi się intensywność. Umieliśmy zamknąć KSZO na ich połowie. A później? W ciągu chwili straciliśmy dwa gole i przegraliśmy mecz. KSZO było konkretne, my nie. Gratuluję przeciwnikom.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Avia II Świdnik 9:0 (3:0). Na poprawienie humorów

Kanonada na pożegnanie rundy

W ostatnim meczu rundy jesiennej Orlęta urządziły sobie trening strzelecki. Rywal przesadnie nie utrudniał zadania. Zimę biało-zieloni spędzą na ósmym miejscu w tabeli, czyli niemal dokładnie w jej połowie. Pierwszego gola w czwartej lidze zdobył Mikołaj Mitura.

Na boisku po raz kolejny zameldowała się od początku cała trójka braci Rycajów. Wobec absencji Romana Karasyuka do linii pomocy powrócił Arkadiusz Korolczuk.

Rywal nie mógł skorzystać ze wsparcia zawodników pierwszej drużyny Avii, która w tym czasie rozgrywała swój mecz w III lidze.

BIA

Swojego pierwszego gola w pierwszej drużynie Orląt strzelił Mikołaj Mitura. Efektownie wykorzystał precyzyjne podanie z rzutu wolnego Bartłomieja Siudaja. Ładnie złożył się do strzału z powietrza i trafił dokładnie pod poprzeczkę. Można mieć nadzieję, że młody, dobrze wyszkolony, chętnie próbujący nieszablonowych dryblingów ofensywny pomocnik wiosną znacząco powiększy swój dorobek

Fot. Facebook Orlęta

Od pierwszych minut przewaga Orląt nie ulegała najmniejszej wątpliwości i jedyną niewiadomą było, jak szybko pękną szańce obronne gości i ile goli uda się strzelić. Licznik ruszył w 21. minucie, kiedy Jan Mróz podał do Karola Rycaja, a ten wykorzystał okazję. Chwilę potem obrońcy gości przydarzył się gol samobójczy (choć zdaniem niektórych jego autorem był Karol Rycaj), po kolejnych kilku minutach z gola cieszył się znowu Karol Rycha.

Całą niemal drugą połowę gospodarze grali z przewagą jednego zawodnika i skrzętnie wykorzystali okazję. Na wyróżnienie zasługują ładny gol Marcina Szczepaniaka z rzutu wolnego, dwa trafienia Patryka Malca oraz cudnej urody trafienie Mitury.

Wynik oczywiście cieszy, ale wcale nie świadczy o potędze Orląt, z tym rywalem zapewne poradziłyby sobie i czołowe drużyny klasy okręgowej. Teraz piłkarze dostaną ponad miesiąc wolnego i na zajęciach spotkają się już w nowym roku.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Avia II Świdnik
9:0 (3:0)

gole: K. Rycaj 21,45, Malec 56,66, Mróz 27, Obroślak 48, Szczepaniak 55, Mitura 83, samobójcza 25
Orlęta: Nowacki - Rycaj J., Miszta (76 Mitura), Bruliński, Szczepaniak (73 Lewczuk), Korolczuk (59 Pęcak), Obroślak, Malec (73 Grochowski), Rycaj D. (76 Siudaj), Rycaj K. (61 Daniłosio), Mróz (76 Kubicki)
żółta w Orlętach: Korolczuk
czerwona: Szydłowski 54 za faul taktyczny
sędziował: Pukas
widzów: 100

eprasa.pl 4b91c961df

Debiut bez punktów, ale z nadziejami

Liczna, dobrze reagująca publiczność, ciepła atmosfera, waleczna, zdobywająca doświadczenie drużyna - pierwszy mecz w III lidze debiutującego w rozgrywkach Radzyńskiego Towarzystwa Sportowego zakończył się wprawdzie porażką, ale widać, że z tej mąki będzie chleb i terminy kolejnych spotkań warto już teraz zaznaczyć w kalendarzu.

Fot.M. Topyła

W hali na ulicy Partyzantów często było słychać w sobotę oklaski. Wprawdzie drużyna mecz skończyła bez punktów, udało się ugrać tylko jednego seta, ale kiedy do ambicji dojdzie trochę doświadczenia i sportowego fartu, przyjdzie cieszyć się i ze zwycięstw

Radzyński Klub Sportowy - LAV Dęblin
1:3
(25:22, 15:25, 18:25, 25:27)

Rywal był dobrze znany, w przedsezonowym sparringu RTS zremisował z nim 2:2. Pierwszy set pozwolił mieć nadzieję na pierwsze zwycięstwo: gospodarze grali efektownie, skutecznie, kiedy trzeba również szczęśliwie i wystarczyło to do wygrania partii. Niestety dwie kolejne wyszły znacznie gorzej. Kiedy rywal odskakiwał na kilka oczek, brakowało doświadczenia, żeby szybko wyjść z tarapatów. Kluczowym momentem rywalizacji była kontuzja odniesiona przez jednego z liderów drużyny, Szymona Bobera. Nadzieje wróciły w czwartym secie, kiedy doszło do gry „na przewagi", ale i tym razem rutyniarze ograli debiutantów. W sobotę RTS zagra na wyjeździe z Green Elite Wólka. Przeprawa zapowiada się wyjątkowo trudno, bo rywali na razie lideruje w tabeli i oba swoje mecze wygrał 3:0, za każdym razem pozwalając swoim przeciwnikom na zdobycie tylko kilkunastu punktów. Kolejne spotkanie u siebie odbędzie się 7 grudnia, a przeciwnikiem będzie również silny MKS sellBest Kraśnik. Już teraz zachęcamy, bo atmosfera na sobotnim meczu była znakomita, publiczność wspierała i być może również w tej dziedzinie Radzyń ma szansę nawiązać do pięknej tradycji polskiej siatkówki.

Fot.M. Topyła

Kontuzja Szymona Bobera zmartwiła kibiców płci obojga. Jest to znaczące osłabienie i nie wiadomo, kiedy zawodnik wróci do gry

Zbigniew Smółko

Książka o Orlętach już za chwileczkę

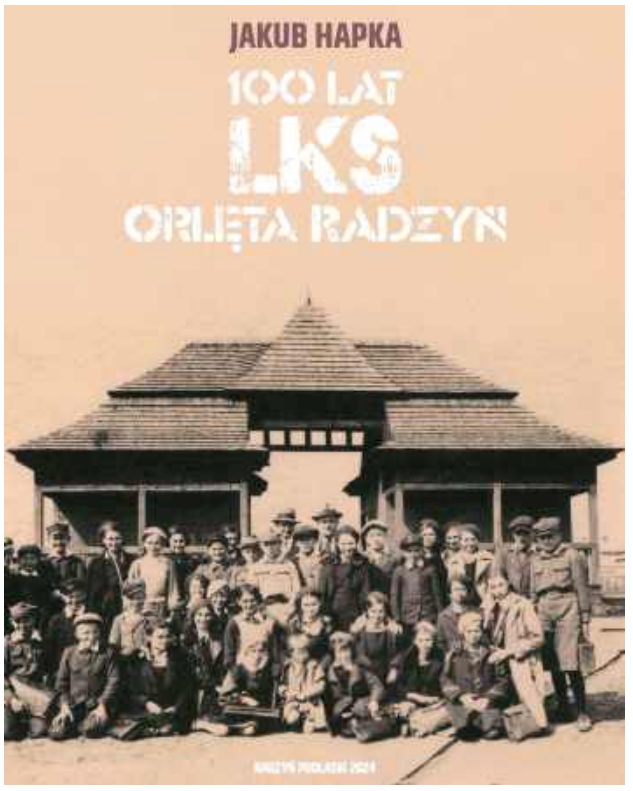

Klub wraz z autorem planuje m.in. dwa spotkania autorskie, podczas których będzie można nabyć książkę. Jedno z nich na pewno odbędzie się w klubowej kawiarence.
Pierwszy nakład to będzie 250 egz. + 50 w twardej okładce, które otrzymają osoby wyróżnione na Gali

Mieliśmy już w rękach próbny wydruk książki Jakuba Hapki o Orlętach Radzyń Podlaski. Publikacja będzie miała swoją premierę na uroczystej Gali Stulecia klubu, która odbędzie się 7 grudnia w Restorii.

Stosunkowo pokaźne tomiszcze to nie tylko opis stu lat dziejów, wzlotów i upadków radzyńskiego sportu, a piłki nożnej w szczególności. To nierzadko dzieje poszczególnych rodzin, bo niektóre nazwiska wracają wielokrotnie, portrety epok, zmieniających się systemów i okoliczności. Autorowi udało się uniknąć zasypania czytelników nazwiskami, datami i wynikami. Są historyjki, ploty, anegdoty, wspomnienia sportowe i wokół sportowe. Jest też mnóstwo dobrze i w przemyślany sposób dobranych zdjęć.

Jest na co czekać. Pierwszy nakład to będzie 250 egz. + 50 w twardej okładce, które otrzymają osoby wyróżnione na Gali.

Zbigniew Smółko

Rajdem uczcili rocznicę 11 listopada

Poważny dystans 80 kilometrów w jesiennych warunkach nie okazał się żadnym wyzwaniem dla radzyńskich kolarzy. Jeżeli tylko pogoda pozwoli, pewnie jeszcze nie ogłoszą zamknięcia sezonu

Dobrą tradycją radzyńskiego środowiska rowerowego jest łączenie sportowej rekreacji z poznawaniem historii regionu oraz dokładaniem swojej cegiełki do obchodów ważnych rocznic narodowych. Nie inaczej było 11 listopada.

Dwudziestotrzyosobowa grupa, chcąc przejechać nieco dłuższą niż w poprzednich latach trasę, wyruszyła ok. godz. 10. Celem był pomnik Piłsudskiego w Leszkowicach (powiat Lubartów). Trasa przez Czemierniki, cały czas po asfalcie, przy miłej, słonecznej pogodzie, zajęła dwie godziny. U celu zapalono przed pomnikiem znicz, zapoznano się z jego historią oraz obejrzano kilka lokalnych ciekawostek. Powrotna droga poprowadziła przez Przypisówkę i Firlej. Tam dłuższa przerwa na posiłek i oglądanie jeziora w jego urokliwej, jesiennej wersji. Trasa powrotna to Serock - Sułoszyn - Pożarów - Górka Kocka - Tchórzew - Stara Wieś - Wrzosów - Paszki Małe - Zabielno i Radzyń. W drodze powrotnej z każdym kwadransem robiło się chłodniej, a od Wrzosowa trzeba było jechać już na światłach. Łącznie wykręcono znaczącą liczbę 80 kilometrów.

Organizatorami wyprawy były Radzyńska Grupa Rowerowa „SięKręci" oraz Miejsko Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Zbigniew Smółko

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było
o nich głośno w prasie?
Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się
we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.
Zbigniew Smółko
zbynieks@op.pl
tel. 502 037 695

Dobry start szachistów w Lubartowie

W rozegranym w sobotę najstarszym turnieju szachowym w regionie - XXXIII Międzynarodowym Turnieju Szachowym o Puchar Lubartowskich Przedsiębiorców wystartowało 112 zawodników, w tym 14 z Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego. Hanna Nurzyńska zajęła pierwsze miejsce w kategorii kobiet do 21 roku życia.

Fot.RTS facebook

Dobrą, równą formę prezentuje ostatnio Bartłomiej Goławski. Prowadzi w klasyfikacji radzyńskiej Grand Prix, w Lubartowie w silnie obsadzonym turnieju zajął jedenaste miejsce

Bartek Bącik był trzeci w kategorii chłopców do lat 10. Doskonałe trzecie miejsce w całym turnieju wywalczył pochodzący z Radzynia Podl. Łukasz Dymek.

Miejsca i zdobyta liczba punktów innych zawodników RTS:

11 m. Hubert Goławski 6,5 pkt z 9; 20 m. Hanna Nurzyńska 6 (1 miejsce w klasyfikacji kobiet do 21 lat), 30 m. Bartosz Walaszek 5,5; 38 m. Tadeusz Skrzymowski 5; 46 m. Andrzej Litwiniec 5, 50 m. Jakub Skrzypczak 5; 54 m. Bartłomiej Goławski 4,5, 59 m. Bartłomiej Bącik 4,5 (3 m. w kategorii chłopców do 10 lat); 64 m. Zbigniew Litwiniec 4; 77 m. Cezary Goławski 4; 79 m. Szymon Piątkowski 4; 82 m. Michał Bącik 3,5; 91 m. Kamil Wysokiński 3; 95 m. Wiktor Ochnio 3.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Echo-Kwartet śpiewa już dwadzieścia lat

GM. CZEMIERNIKI: Tradycyjnie 11 listopada w kościółku klasztornym w Stoczku organizowany jest Koncert pieśni patriotycznych i żołnierskich. W tym roku miał on szczególnie radosny charakter. Gospodarz koncertu, Zespół Echo-Kwartet, obchodził jubileusz 20-lecia istnienia. Z tej okazji powstał odczytany na jubileuszu wiersz okolicznościowy, który mamy przyjemność zaprezentować.

Teresa Mazurek, założycielka zespołu, chce z wdzięcznością podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do wyjątkowego spotkania:

- Księdzu Łukaszowi za przewodnictwo mszy świętej za ojczyznę, o. Jackowi za wygłoszenie homilii, o. Gwardianowi Grzegorzowi i Joannie Machoń za dekorację kościoła klasztornego, o. Grzegorzowi i bratu Andrzejowi za pomoc. Zespołom śpiewaczym za udział w koncercie, sponsorom, kucharkom na czele z Anną Abramek, kelnerom, strażakom, wszystkim gościom i słuchaczom wspólnie świętującym 106. rocznicę odzyskania niepodległości.

mm

Podczas koncertu zaprezentowały się oprócz Jubilata, zespoły: Zorza, Wrzos, Świerżanki, Czerwone Korale, Malwy, Polne Kwiaty, Jutrzenka, Słoneczna Dolina, Skoczanie, Przyjazne Nuty, Tercet i Julka Krupa

20-lecie Zespołu Echo-Kwartet (wiersz okolicznościowy, napisany specjalnie na jubileusz przez jednego z członków zespołu)

W Bełczącu świeci Zorza,
w Czemiernikach Rosa nogi moczy
A w innych wsiach życie powoli się toczy.

W dolinie Tyśmienicy
w Stoczku pod gościnną strzechą,
Raz ćwiczy Kwartet, raz próbuje Echo.

Dwadzieścia lat temu pod natchnieniem z góry,
pani Teresa Mazurek założyła chóry.

Ciężka to była praca i trudne zajęcie,
Stworzyć zespół z osób z indywidualnym zacięciem.

Nie było gdzie się podziać, lokale - nie tanie,
na szczęście ich przygarnęli Ojcowie Franciszkanie.

Tutaj koncertują, mają swoich fanów.
Śpiewem przepędzali już kilku Gwardianów.

Koncert pieśni 11 listopada zna już okolica,
Chociaż konkurencję robi Domaszewnica.

Pytanie dręczyło ze Świerżanek mądrą kobietę,
Kto to śpiewa: Kwartet z Echem,
czy Echo z Kwartetem?

Przed występem mają w głowie tremę wraz z zamętem,
lecz co to dla nich z takim dyrygentem.

Chociaż teraz w Stoczku mają nową salę,
to świętego Antoniego nie opuszczą wcale.

Trochę przez te dwadzieścia lat razem przeszli,
Pamiętają także o tych, co odeszli...

Pogodzić się z tym, to nie prosta sprawa,
Anna Niewęgłowska, Golonka Stanisława,

Nikt nie umiał przebić śpiewanego słowa,
A to potrafiła Aleksandra Włoszkowa.

Występy z chórem sprowadzają niektórych
na śpiewaczą emeryturę,

Kiedy śpiewamy Królowej Anielskiej,
pamiętamy wtedy o Annie Ciesielskiej.

Na występach działy się też cuda,
gdy śpiewała z nami Henryka Buda.

Śpiewać przed widownią, to nie prosta sprawa,
A to potrafiła Olek Stanisława.

Stanisława Sałaga do dziś w śpiewaniu
chętnie pomaga.

Grażyna Łabęcka postawna persona,
bardzo dobra babcia oraz super żona.

Teresa Janiakowa talentu nie chowa,
dobra z niej księgowa.

Anna Sałaga śpiewać musiała,
bo mąż kazał, a teściowa chciała.

O śpiewaniu nie myślała czarnulka Tereska,
lecz to w końcu żona Jacka Sobieszka.

Z takim temperamentem można zwojować pół świata,
taka właśnie jest Nurzyńska Agata.

Marta Baryła to nowy nabytek, ona nagra z nami
pewnie nową płytę.

Piotr Sałaga prezencja i powaga, głos świetny,
w sprawach zespołu stanowczy i konkretny.

Jacek Sobieszek w hucie dmuchał i stawało się flakonem,
do śpiewania wciągnął syna i żonę.

W zespole jest facet od dowcipów, od śmiechu do łezki,
pewnie już wiecie - to Janek Krajewski.

W zespole też śpiewał zuch, niewstydek,
miejscowy zlewniarz Piotruś Dawidek.

Jest i Paweł Machoń tajny wierszokleta,
pisze do szuflady, śpiewa do kotleta.

Cały zespół może prowadzić do zguby,
rzadko jeździ na występy, często opuszcza próby.

Teraz o nagrodach powiedzieć pora,
nie mamy Fryderyka, lecz mamy Wiktora.

Przystojniak i młody na organach brząka,
nazywa się swojsko, po prostu Golonka.

Na koniec o wróżenie się pokuszę,
czekają nas kolejne jubileusze.

Kończę więc te rymy - Bożego Błogosławieństwa
i zdrowia Wszystkim wam życzymy...

Uroczyste ślubowanie i pasowanie na ucznia

GM. WOHYŃ: 15 listopada był dniem pełnym emocji dla uczniów klas pierwszych Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu. Odbyło się uroczyste ślubowanie i pasowanie na ucznia 43 pierwszoklasistów.

mm

Fot. Zespół Szkół w Wohyniu

Na zakończenie uroczystości pełnoprawni uczniowie ZS otrzymali pamiątkowe dyplomy, legitymacje szkolne oraz upominki od rodziców

RAD

Fot. Zespół Szkół w Wohyniu

Pierwszoklasiści ślubowali uczyć się pilnie i chętnie, szanować pracę swoją i innych, dbać o dobre imię szkoły i klasy, żyć odważnie i uczciwie, kochać swoją ojczyznę i pracować dla niej, kiedy dorosną

eprasa.pl 4b91c961df

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Biegiem ku wolności – XXVII Biegi Niepodległościowe w Kąkolewnicy

7 listopada na stadionie gminnym w Kąkolewnicy odbyły się XXVII Biegi Niepodległościowe zorganizowane z okazji 106. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

W zawodach udział wzięło 149 uczestników

W zawodach wystartowało 149 uczestników (92 chłopców i 57 dziewcząt) z pięciu szkół podstawowych: Polskowoli, Kąkolewnicy, Żakowoli Poprzecznej, Turowa i Brzozowicy Dużej. Poniżej przedstawiamy wyniki każdej z kategorii:

Klasy III i młodsi
Dziewczęta:
1. Amelia Zień (Brzozowica Duża)
2. Aleksandra Zalewska (Żakowola Poprzeczna)
3. Alicja Tkaczyńska (Kąkolewnica)

Chłopcy:
1. Alan Mitkowski (Brzozowica Duża)
2. Filip Kuczyński (Polskowola)
3. Michał Zalewski (Turów)

Kategoria klas IV
Dziewczęta:
1. Lena Kieczka (Kąkolewnica)
2. Natalia Sitkowska (Kąkolewnica)
3. Amelia Kozłowiec (Kąkolewnica)

Chłopcy:
1. Filip Kalenik (Kąkolewnica)
2. Igor Chromik (Kąkolewnica)
3. Kacper Gałecki (Brzozowica Duża)

Kategoria klas V
Dziewczęta:
1. Zuzanna Mazurek (Kąkolewnica)
2. Maja Ziarek (Brzozowica Duża)
3. Klaudia Majczyna (Kąkolewnica)

Chłopcy:
1. Aleksander Biernacki (Kąkolewnica)
2. Igor Zalewski (Kąkolewnica)
3. Jakub Rusiniak (Brzozowica Duża)

Kategoria klas VI
Dziewczęta:
1. Wiktoria Czarnecka (Brzozowica Duża)
2. Malwina Czarnecka (Brzozowica Duża)
3. Michalina Pulik (Brzozowica Duża)

Chłopcy:
1. Oliwier Afaltowski (Kąkolewnica)
2. Kamil Rabek (Kąkolewnica)
3. Jan Zesiuk (Turów)

Kategoria klas VII
Dziewczęta:
1. Gabriela Chud (Kąkolewnica)
2. Lena Krasuska (Brzozowica Duża)
3. Zuzanna Matejek (Kąkolewnica)

Chłopcy:
1. Gabriel Buczyński (Kąkolewnica)
2. Wiktor Piekarski (Turów)
3. Maksymilian Pilski (Brzozowica Duża)

Kategoria klas VIII
Dziewczęta:
1. Weronika Rusiniak (Brzozowica Duża)
2. Paulina Sitkowska (Kąkolewnica)
3. Noemi Borysiuk (Turów)

Chłopcy:
1. Szymon Zalewski (Kąkolewnica)
2. Paweł Ślusarczyk (Brzozowica Duża)
3. Szymon Kieczka (Kąkolewnica)

Klasyfikacja drużynowa szkół:
1. Kąkolewnica – 431 pkt.
2. Brzozowica Duża – 285 pkt.
3. Turów – 96 pkt.
4. Żakowola Poprzeczna – 64 pkt.
5. Polskowola – 49 pkt.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w klasyfikacji indywidualnej otrzymali okolicznościowe dyplomy i medale. Wszystkie startujące drużyny nagrodzono pucharami. Ceremonię wręczenia nagród poprowadziła wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz.

Kąkolewnica

Władze gminy Kąkolewnica uczciły pamięć walczących o niepodległość

11 listopada, obchodziliśmy 106. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. To szczególny dzień, który przypomina o odwadze i poświęceniu tych, którzy walczyli o wolność naszej Ojczyzny.

Delegacja gminy Kąkolewnica, w skład której weszli wójt Anna Mróz, sekretarz Jarosław Miłosz, skarbnik Agnieszka Fijałek-Ładna oraz przewodniczący Rady Gminy Piotr Łątka, uczciła pamięć bohaterów, składając kwiaty w miejscach związanych z walką o niepodległość.

Więcej zdjęć z tego ważnego wydarzenia można zobaczyć w mediach społecznościowych gminy Kąkolewnica. Zachęcamy do odwiedzenia!

Kąkolewnica

Wiązankę kwiatów składa pani wójt, Anna Mróz

Kwiaty w miejscach związanych z walką o niepodległość złożyła delegacja gminy Kąkolewnica

Komarówka Podlaska uczciła Święto Niepodległości

Fot.Gmina Komarówka Podlaska

W uroczystościach wzięła udział młodzież

Fot.Gmina Komarówka Podlaska

Nie zabrakło też orkiestry dętej

Gminne obchody Święta Niepodległości zostały zorganizowane w Komarówce Podlaskiej.

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów przez wójta Ireneusza Demianiuka pod pomnikiem poległych żołnierzy walczących o wolność Polski.

Po mszy świętej odprawionej w intencji ojczyzny w kościele parafialnym w Komarówce Podlaskiej goście przemaszerowali do hali sportowej w szkole podstawowej.

Oficjalną ceremonię rozpoczął wójt, który przywitał przybyłych gości i wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Przy akompaniamencie orkiestry dętej z Rossosza odśpiewany został hymn narodowy. Uroczystość uświetniła część artystyczna zaprezentowana przez dzieci z przedszkola samorządowego oraz uczniów Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej.

GR

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

Pół wieku razem. W gminie Borki 12 małżeństw świętowało Złote Gody

Złote Gody to niezwykłe święto miłości, wierności i wzajemnego wsparcia, które przez pół wieku towarzyszyły naszym Jubilatom

Fot.GOKiS w Borkach

Uroczystości 10 listopada, podczas której nastąpiło wręczenie medali i legitymacji nadanych przez Prezydenta RP, zaszczyciło obecnością siedem par

GM. BORKI: W niedzielę w gminie Borki celebrowano wyjątkowy jubileusz - 50-lecie pożycia małżeńskiego dwunastu par.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wójt Marcin Czyżak wręczył Jubilatom „Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie" oraz złożył najserdeczniejsze życzenia wielu kolejnych lat przeżytych w zdrowiu i wzajemnym szacunku.

Życzenia na ręce Jubilatów złożyli również zastępca wójta Danuta Kucio, przewodniczący rady gminy Tomasz Kwaśny oraz kierownik USC Wioletta Labus.

Były wzruszające wspomnienia, wspólne świętowanie i czas na refleksję nad tym, jak wielką wartością jest rodzina.

- Dziękujemy naszym Jubilatom za piękny przykład miłości i wytrwałości, którym inspirują kolejne pokolenia. Życzymy zdrowia, radości i wielu kolejnych lat w szczęściu i spokoju! Serdeczne gratulacje dla wszystkich par obchodzących Złote Gody! - składają gratulacje organizatorzy uroczystości.

Pary przeżywały swój wielki jubileusz w 2023 r.

mm

A oto małżeństwa, które obchodziły doniosły jubileusz:

Państwo Marianna i Eugeniusz Cieślak,
Państwo Anna i Jan Ochnio,
Państwo Krystyna i Kazimierz Rynn,
Państwo Zofia i Stanisław Sałata,
Państwo Teresa i Marian Skowron,
Państwo Jadwiga i Henryk Sposób,
Państwo Anna i Zygmunt Zabielscy,
Państwo Barbara i Henryk Bieniek,
Państwo Lilia i Jerzy Boreczek,
Państwo Eugenia i Janusz Koczkodaj,
Państwo Zofia i Antoni Kułak
oraz Państwo Regina i Zbigniew Lis.

Fot.GOKiS w Borkach

W intencji Jubilatów została odprawiona uroczysta msza św. w miejscowym kościele

Polskie drogi do wolności. Uroczysta akademia w SP w Domaszewnicy

GM. ULAN-MAJORAT: Tegoroczne obchody 106. rocznicy Polski niepodległej w Szkole Podstawowej w Domaszewnicy stały się okazją, by przypomnieć tych, którzy od rozbiorów do odzyskania przez nasz kraj suwerenności zachowali wiarę w odrodzenie Polski, za tę wielką sprawę walczyli i ginęli.

Fot.SP w Domaszewnicy

Dyrektor szkoły Teresa Wierzchowska podziękowała wszystkim, którzy tak licznie przybyli na obchody Święta Niepodległości, za organizację pięknego wydarzenia dziękował wójt Jarosław Koczkodaj

Fot.SP w Domaszewnicy

Ojczyznę mam w sercu! Te słowa patronowały obchodom rocznicowym

Celebrowanie święta rozpoczęto od złożenia kwiatów pod tablicą upamiętniającą por. J. Wujastyka. Uczniowie, rodzice i absolwenci zaprosili wszystkich w podróż liryczną w klimacie 20-lecia międzywojennego w rytm impresji poetyckich, pieśni patriotycznych, przez wydarzenia, które latami budowały polską narodową tożsamość.

- Nie zabrakło też wspomnień o Józefie Piłsudskim. Całość zamknęły refleksje wygłaszane przez najmłodszych artystów nawiązujące do współczesnego wymiaru patriotyzmu, który opiera się na historii jako podstawie tożsamości narodowej każdego z nas - relacjonują organizatorzy uroczystości.

mm

RAD

eprasa.pl 4b91c961df

Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu „bezMyślnik”

„Bez tej miłości można żyć, ale nie można owocować”

Fot.Paweł Iwańczuk

Kwartet, w składzie: Oskar Pawlik, Joanna Tokarska, Julia Tokarska oraz Paweł Tokarski (gościnnie), zagrał „Piechotę”

Fot.Paweł Iwańczuk

Liwia Mierzwińska, Franciszek Dawidek, Martyna Belniak i Jakub Tracz zaśpiewali „Legiony”

13 listopada odbyła się akademia z okazji narodowego święta niepodległości. Była to ważna lekcja historii o tym, jak nasi przodkowie walczyli o swoją oraz naszą niepodległość. Akademię przygotowała bibliotekarka Katarzyna Skrzeczkowska, a poprowadziła Aleksandra Krasuska, przewodnicząca SU.

Fot.Paweł Iwańczuk

- Nie wystarczy tylko mówić, że się kocha ojczyznę, trzeba dawać temu świadectwo codzienną uczciwą pracą na jej rzecz. Wy, drodzy uczniowie, robicie to, chodząc do szkoły i przykładając się do nauki - mówiła do społeczności ILO dyrektor Ewa Grodzka

Fot.Paweł Iwańczuk

Uroczystość prowadziła Aleksandra Krasuska, przewodnicząca SU. - Obchodzone dziś w naszej szkole święto ma przybliżyć nam, tu zebranym, swoją niepowtarzalność i ważność. Polska niepodległość była okupiona krwią, walką oraz życiem naszych przodków, dlatego tak istotna jest pamięć i znajomość nie tylko genezy święta niepodległości, ale całej historii Polski - mówiła

Fot.Paweł Iwańczuk

Hanna Denisiuk wyrecytowała „Gawędę o miłości ziemi ojczystej” Wisławy Szymborskiej, w której poetka przekonuje, że „Bez tej miłości można żyć (...), ale nie można owocować”

Fot.Paweł Iwańczuk

Gabriela Mackiewicz wyrecytowała wiersz „Ojczyzna Moja” Marii Konopnickiej

Fot.Paweł Iwańczuk

Wystąpili:

Kwartet w składzie: Oskar Pawlik, Joanna Tokarska, Julia Tokarska oraz Paweł Tokarski zagrał „Piechotę”

Martyna Belniak i Piotr Kawicz zaśpiewali „Miasto” z filmu „Miasto 44”

Gabriela Mackiewicz wyrecytowała „Ojczyznę Moją” Marii Konopnickiej

Liwia Mierzwińska zaśpiewała „Da Bóg kiedyś zasiąść w Polsce wolnej” Sanah

Natalia Nowacka wyrecytowała „Moją Piosnkę” Cypriana Kamila Norwida

Kinga Kanatek zaśpiewała „Hymn” Sanah

Maja Grochowska wyrecytowała „Polskę” Antoniego Słonimskiego

Martyna Belniak zaśpiewała „Walc” z filmu „Noce i Dnie”

Marta Sokół wyrecytowała „Tu wszędzie Polska” Tadeusza Kubiaka

Franciszek Dawidek zaśpiewał „Powrócisz tu” Ireny Santor

Hanna Denisiuk wyrecytowała „Gawędę o miłości ziemi ojczystej” Wisławy Szymborskiej

Chór w składzie: Liwia Mierzwińska, Marta Kuśmierowska, Kinga Kanatek, Martyna Belniak, Jakub Tracz, Piotr Kawicz, Franciszek Dawidek zaśpiewał „Żeby Polska była Polską” oraz „Legiony”

Rozmowa z Katarzyną Skrzeczkowską, bibliotekarką, która przygotowała akademię.

Warto wywiesić flagę i pójść na obchody

■ **Warto pamiętać o tej rocznicy?**

K.S.: 11 listopada to jest jedno z największych świąt Polski, to rocznica odzyskania przez naród Polski bytu państwowego, jest to dzień po wsze czasy związany z postacią Józefa Piłsudskiego, jednego z ojców niepodległości. To dlatego co roku obchodzimy wielkie święto Polski. Polska odzyskała niepodległość i suwerenność.

■ **Jak Pani zdaniem powinno uczcić tę rocznicę w domach?**

K.S.: W domach powinniśmy uczcić tę rocznicę, przede wszystkim wywieszając flagę biało-czerwoną, flagę Polski. Ja co roku 11 listopada uczestniczę w obchodach powiatowych tego święta, wydaje mi się, że najważniejszego święta Polski. Wybór tego święta wiąże się z końcem pierwszej wojny światowej.

■ **Jak Pani zdaniem powinno się uczcić tę rocznicę w szkołach?**

K.S.: W szkołach oczywiście powinny się odbywać akademie związane z tym świętem, gdzie młodzież powinna przedstawiać zarys tego, co wydarzyło się 11 listopada 1918 roku. Bo to jest jedna z najważniejszych dat naszego państwa. Warto także przyłączyć się do śpiewania hymnu, który śpiewa się 11 listopada o godzinie 11.11.

■ **Czym jest patriotyzm w dzisiejszych czasach?**

K.S.: Patriotyzm to między innymi miłość do ojczyzny. Myślę, że prawdziwy patriota, który czuje się związany ze swoim krajem, powinien przede wszystkim wywiesić w swoim miejscu zamieszkania biało-czerwoną flagę i w miarę możliwości uczestniczyć w obchodach.

Małgorzata Karpińska

RAD

eprasa.pl 4b91c961df